

Premier
w Strashburgu

Premier Tadeusz Mazowiecki udał się, wczoraj na czele delegacji oficjalnej do Strasburga — siedziby Rady Europy. Spotkał się tam z przedstawicielami tego forum, a także wygłosił przemówienie na 41. sesji zwyczajnej Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Następnym etapem podróży premiera będzie Królestwo Belgii.

„Maluchy” z FSM

Drogo
a może być jeszcze drożej

Z dniem 29 bm. Fabryka samochodów „Malolitrazów” w Białymstoku-Białej wprowadziła nowe, wyższe ceny detaliczne na samochody ceny produkcji w wykonaniu standardowym.

I tak za „Fiat 126P 650 FI” — standard — trzeba będzie zapłacić 21 mln zł, a za samochód „Fiat 126P 703 Bis” — standard — 22,5 mln zł.

Obecna podwyżka cen obejmująca samochody będące od niedawna w wolnej sprzedaży, tj. takie, które sprzedawane były przez

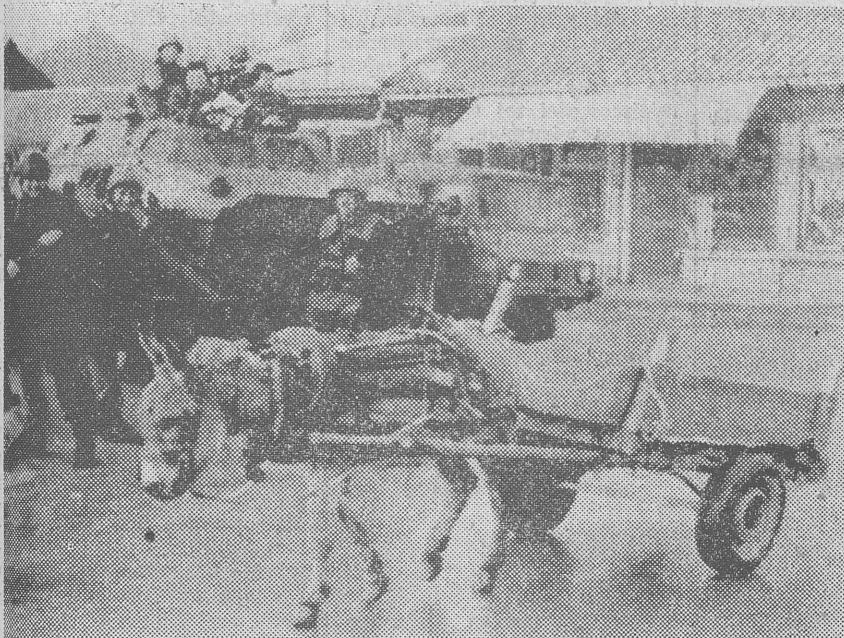
CIĄG DALSZY NA STR. 2

Od 1 lutego

Idziesz na pocztę?
Weź więcej pieniędzy

Polska Poczta Telegraf i Telefon — Dyrekcja Generalna informuje, że zgodnie z zarządzeniem ministra łączności od dnia 1 lutego 1990 r. wzrosło większość opłat taryfowych za usługi pocztowe świadczone w ruchu zagranicznym o ok. 50 proc.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Popyt na pasze przemysłowe znacznie zmalał. Powód prosty — horrendalnie wysokie ceny, które są uzależnione w dużej mierze od kosztów zakupu zbóż i komponentów. Warto przypomnieć, że od lutego 1988 roku do sierpnia 1989 popularna mieszanka T1 kosztowała 46 tys. zł za tonę, a T2 o 2,5 tys. zł taniej. Podajemy aktualne średnie ceny zbytu z pięciu mieszkań w Białymstoku a w nawiasach obowiązujące w połowie listopada ub. r.

NOTOWANIA DNIA

MIESZANKI	
T1 dla trzody (319.000 zł)	— 1.200 tys. zł za tonę
T2 (350.800 zł)	— 1 mln zł
L dla loch (370.900 zł)	— 1.300 tys. zł
PW dla prosiąt i warchlaków (442.500 zł)	— 1.300 tys. zł
B dla bydła (227.600 zł)	— 800 tys. zł
Ci dla cieląt (346.250 zł)	— 1.200 tys. zł

KONCENTRATY	
Prowit LP dla loch i prosiąt (687.400 zł)	— 2 mln zł
KT dla trzody (450.000 zł)	— 1.500 tys. zł

DODATKI PASZOWE	
Polfamix B dla bydła (cena z 27 grudnia ub. r. — 7.300 zł za kg)	— 15.600 zł za kg
Polfamix C dla cieląt (4.700 zł)	— 10.050 zł za kg

Do cen zbytu trzeba jeszcze dodać marżę, której wysokość jest zróżnicowana w poszczególnych GS-ach. W magazynach zaczyna się gromadzić spore zapasy pasz. Prawdomożnie niebawem dojdzie do obniżki ich cen. (gs)

EKSPRESEM

POPALIE SOBIE
Włamywacz, który obrabował kiosk „Ruch” przy ul. Wasilowskiej w Białymstoku. Poza papierosami przywłaszczył sobie żyłki i... cienie do powiek Esteta?

INNY NIEPROSZONY GOŚC
... odwiedził biurową Białostockiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Lekkiego przy ul. Handlowej. Ten dla odmiany wykazał zainteresowania techniczne. Zabrał ze sobą stare narzędzia i wiertarkę łącznej wartości ok. 150 tys. zł.

ZNACZNIE BARDZIEJ WARTOŚCIOWY
... acz kłopotliwy, zwłaszcza dla łomżyńskich kierowców, był „skok” na aparaturę służącą prawidłowemu funkcjonowaniu sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Sikorskiego i Wojska Polskiego. Oficjalna

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

WTOREK
30

STYCZNIA 1990 R.

IMIENINY: Macieja, Martyny, Antonia

Nr 21 (11 922)

Białystok — Łomża — Suwałki

Cena 300 zł

Rynek nie zna przywilejów

Szpakówka
kontra szachownica

— Półtatorów należał zlikwidować. Przez nich wyraźnie spadły nasze zarobki — wyraża opinię kierowca bezowego „mercedesa”. — Nasza taryfa, wskazanie licznika raży sto, jest najniższą z możliwych, biorąc pod uwagę koszty utrzymania samochodu i ceny usług. Oczywiście, zapłatę na dalekie trasy ustalę z klientem oddzielnie np. Suwałki — Warszawa „robię” za 260 tys. zł.

— Takich rzeczy jak przebieżanie opon kierowcy nie robi. A w ogóle jest to przede wszystkim sprawa dla milicji, a nie dla „gazety”. Zeby oskarżać trzeba mieć dowód — reagują taksówkarze na informację w prasie. Na postój długi rząd bezrobotnych samochodów. Trzech właścicieli na mnóstwo czasu na dyskusję.

— W Łodzi taksówkarze biorą wskazanie licznika razy 140, w Gdyni — razy 150, a są to znacznie większe aglomeracje od Suwałk. Tutaj trafia się średnio jeden kurs na cztery godziny. Wczoraj zarobiłem tylko 4,5 tys. zł. Nikt półtatorów nie żałowałby jeżdżenia, gdyby była robota, ale w takiej sytuacji jak obecnie... Przecież oni mają podstawowe źródło utrzymania w różnych zakładach. Sami obsługujemy wszystkich i nikt nie będzie czekał.

— Proponowaliśmy w Urzędzie Skarbowym, aby pojeździł z nami i popatrzył, ile zarabiamy, ale gdzie tam. — Wczoraj każdą dodatkową pracę. Telefonuję często do wydziału zatrudnienia. Na próżno. Sami nie wiemy, co robić.

Kierowcy taksówek dora-

biają gdzie kto może. W Suwałkach dwóch przesiadło się na autobus komunikacji miejskiej, inni mają się stolarzki, pracy na roli...

Do 11 stycznia br. półtatorów

CIĄG DALSZY NA STR. 2

L. Wałęsa oświadcza:

Pluralizm
— równe szanse

29 bm. Biuro Prasowe przewodniczącego NSZZ „Solidarność” przekazało PAP oświadczenie Lecha Wałęsy w sprawie majątku PZPR:

Bezprawnie zgromadzony majątek byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stanowi własność całego społeczeństwa. Dlatego żądamy, by nowo tworzący się partii nie miały prawa do dóbr materialnych po PZPR. Przejęcie majątku przez którąkolwiek

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Czy spokój wróci
na Zakaukazie

• MOSKWA. Delegacje radzieckich republik Azerbejdżanu i Armenii osiągnęły porozumienie w sprawie przeprowadzenia w czwartek w stolicy Łotewskiej SRR Ryzdy rozmów pod auspicjami międzynarodowych frontów ludowych trzech republik bałtyckich.

Wstępnie uzgodniono porządek dzienny przewidujący omówienie takich spraw jak: udzielenie przez Moskwę wojska dla utrzymania walek, w których zginęło co najmniej 125 osób.

Walka polityczna
w Rumunii trwa

• BUKAREST. Według ostatnich doniesień z Bukaresztu, w stolicy Rumunii, na Placu Zwycięstwa odbył się ulotkowy zjazd na rzecz Frontu Ocalenia Narodowego i rządu tymczasowego U. — Władze Rumunii, aby pojeździł z nami i popatrzył, ile zarabiamy, ale gdzie tam. — Wczoraj każdą dodatkową pracę. Telefonuję często do wydziału zatrudnienia. Na próżno. Sami nie wiemy, co robić.

Demonstracje
i strajki w Kosowie

Fala strajków i demonstracji ogarnęła w poniedziałek wiele miast i wsi autonomizacyjnego okręgu Kosowo. Po strajkach w miejscowości albańskich i siłach bezpieczeństwa, do których dołączyli w miniony weekend, w całym okręgu zastraszono środki bezpieczeństwa. Jak się szacuje, zginęło co najmniej 14 osób. W mieście Drenica (wschodnia część prowincji) 8 tys. osób uczestniczyło w wieloletniej demonstracji. W Podgrywie (na północ od Pristiny) policja użyła gazów i zawiązała do rozpadnięcia około 2 tys. młodych ludzi. (PAP)

Naiwny czy przewidujący

Cała Polska
handluje w Białymstoku

PROZ „Przygranicznych Targów Przyjaźni”, które jakoś szybko zeszyły do trumny, naturalną rzeczą koleją, Białystok dość dawno nie gościł u siebie ogólnopolskiego forum handlowców i producentów rynkowych. Z tym większym więc zacięciem ogłoszenie, iż właśnie takowa impreza zapowiada się 1 lutego br. Jej urządzanie podjęła się, o dziwo, prywatna firma.

Wychodząc z założenia, że to co nie wyszło państwowym przedsiębiorstwom, małe ma szansę powodzenia w wydaniu prywatnym — z zacięciem wzięli pod uwagę do organizatora, firmy „Gras”, prowadzonej przez Grażynę Skłodzką, zastanawiając się po drodze: Zwiariowała ta prywatna przedsiębiorczość czy co?!

Tak, mam zamiar taką giełdę urządzić — potwierdza Skłodzka. — Zdziwił się pan, ale nie będzie dla mnie żadnej prowizji z tytułu ewentualnych obrotów w czasie jej trwania. Do mnie należy tylko przygotowanie całego przedsięwzięcia...

Tak, na naszym regionalnym rynku ostatnio pustawo, że postanowiłam spróbować trochę sprawę rozruszać. Moją firmą zaprosiła producentów, handlowców i hurtowników z całego kraju. Mam już potwierdzenia uczestnictwa m.in. kętrzyńskiego „Farela”, „Fast”, wielobranżowego „Kontakt” z Radomia i „Szczecińska” z Białymstoku. Wytworów skór, producentów i handlowców obuwniczych (m.in. „sofiksami”), wielu rzemieślników.

Zgłosił się nawet producent żywności z Narwi przyjać, czy może zaprezentować sto „blondynki”. Owsem! — ty-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Honecker czeka
w areszcie
na rozprawę

Erich Honecker i trzech innych byłych członków kierownictwa NRD stanę w marcu przed sądem, by odpowiedzieć za zarząd stanu — powiedział w poniedziałek na forum parlamentu prokurator generalny NRD Hans-Jürgen Joseph.

Erich Honecker został wczoraj aresztowany po wypisaniu ze szpitala. Odstawiono go do więzienia w berlińskiej dzielnicy Rummelsburg. Przebywa w areszcie prawowojewo-

Na lewicy
Dwie
socjaldemokracje

PZPR to już historia

Wczoraj kongres wybrał przewodniczącego Rady Naczelnej Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. Został nim Aleksander Kwaśniewski, który na 1172 głosujących uzyskał 1049 głosów. Wybrano także sekretarza generalnego Centralnego Komitetu Wykonawczego. Został nim Leszek Miller, uzyskując 926 głosów, podczas gdy w wyborach uczestniczyło 1163 delegatów.

Kongres przyjął kilka uchwał i stanowisk. W stanowisku „W sprawie sytuacji międzynarodowej, polityki zagranicznej i współpracy z siłami lewicą na świecie” poparto m.in. ideę budowy „wspólnego europejskiego domu”, podkreślając, że jest ona możliwa jedynie pod warunkiem uznania ostatecznego charakteru ukształtowanych po II wojnie światowej granic. Opowiedziano się ponadto za rozszerzeniem kontaktów z Międzynarodową

Socjalistyczną, upoważniając władze partii do rozpatrzenia możliwości przystąpienia do tej organizacji.

Stanowisko „W sprawie polityki społeczno-gospodarczej i warunków życia ludzi pracy” określa dążność SDRP do nowego ładu gospodarczego, łączącego wysoką efektywność ze sprawiedliwością społeczną. Partia sprzeciwia się zmianom systemowym przywracającym kapitalizm, popiera natomiast reformy zmierzające do społecznej, gospo-

Czy „Olek
i spółka”
znajdą sposób

na jedność

ZBIGNIEW KRZYWICKI
RELACJONUJE
Z SALI KONGRESOWEJ

Zakończyłem moją poprzednią relację w momencie, gdy miał przemawiać po raz pierwszy Aleksander Kwaśniewski. Nie mam pojęcia, czy czytelnicy będą znali wyniki wyborów na szefa nowej partii, ale chyba nie będzie żaden z nich manipulacją, gdy napiszę właśnie parę słów o Kwaśniewskim. Miał ten człowiek znakomitą formę przez cały czas Zjazdu, zrobił tak dobre wrażenie, iż peszyły zaczynały dowody sympatii. Uczestniczył w niemal wszystkich gorących spotkaniach „za kulisami”. Zjazdu czyli tam, gdzie coraz wybuchły namietne dyskusje, gdy o chwile Zjazd mógł się załamać.

Wciąż wpadam w dygresję, a miało być o Olku (tak się do niego mówi tutaj, choć nie wiem jakie męki znoszą „prawdziwi towarzysze” na sali i w kularowych z nim rozmowach). Gość był niesamowicie sprawny intelektualnie nawet w najbardziej stry-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Deklaracja intencji Unii
Socjaldemokratycznej RP

Opowiadamy się
za zgodą narodową

Grupa założycielska Unii Socjaldemokratycznej RP ogłosiła 29 bm. w poniedziałek deklarację intencji, w której czytamy:

My, przedstawiciele socjaldemokratycznego nurtu lewicy społecznej, zawiązaliśmy 28 stycznia 1990 r. w Warszawie, grupę założycielską Unii Socjaldemokratycznej RP.

Wywodzimy się z różnych środowisk, zawodów i różnych części kraju. Są wśród nas posłowie na Sejm RP i działacze Ruchu 8 Lipca. Są ludzie nie należący dotychczas do

żadnej partii politycznej. Są inteligenci, robotnicy, rolnicy. Jednocześnie są wspólne pragnienia służenia narodowi, Polsce. Łączą idee wolności, równości i sprawiedliwości społecznej. Wiążą nas one z polską tradycją niepodległościową, z postępowymi tradycjami

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Po incydencie
przed konsulem

ZSRR w Krakowie

Protest
i przeprosiny

Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Iwan Aboimow wezwał w poniedziałek do MSZ w trybie pilnym charge d'affaires, ministra pełnomocnego Jerzego Smolinskiego i przedstawił mu w imieniu rządu radzieckiego następujące oświadczenie:

28 stycznia 1990 r., o godz. 14.15 duża grupa elementów ekstremistycznych dokonała napadów na radziecki konsulat generalny w Krakowie, używając broni, rozchwycając broń, podpalając przedostatki na terytorium przedstawicielstwa i próbując siłą wstąpić do pomieszczeń konsulat generalnego. Budynki obrzucono kamieniami. Wybito szyby. Towarzystwo temu wrogie okrzyki pod adresem Związku Radzieckiego i inne działania antyradzieckie.

Władze polskie nie zapewniły bezpieczeństwa konsulatowi generalnemu i tym samym nie przestrzegano ogólnie przyjętych norm prawa międzynarodowego, gwarantujących nieetykietę przedstawicielstw konsularnych.

Zwracając uwagę, że nie był to pierwszy przypadek antyradzieckiej akcji, wezwaliśmy miejsce fakty bezczystością mógł żołnierz radziecki, który zaimprowizował ulach o wyzwolenie Polski, a także profanacji, pomników wybitnych działaczy państwa radzieckiego. Teraz doszło do bezpośredniego napadu na radzieckie przedstawicielstwo.

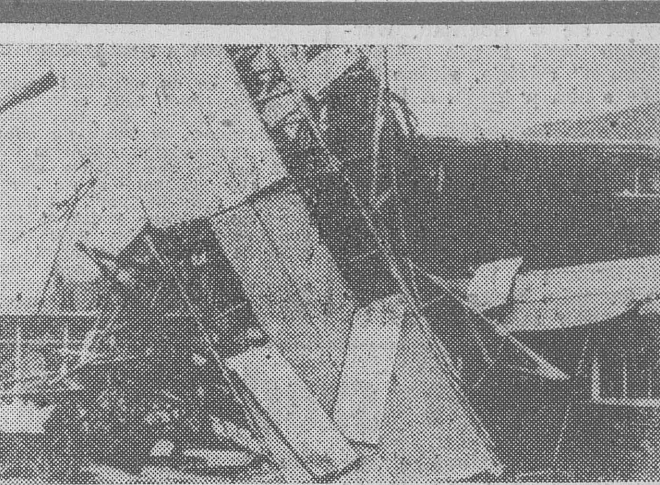
Buździ zdziwienie, że do tej pory rząd polski nie potępił publicznie wszystkich tych działań, przynoszących poważne szkody

CIĄG DALSZY NA STR. 2

pogoda

Tylko w pogodzie trwa impreza, która ma być symplem do dalszego ciągu nieprzewidywalnych zmian. Dziel się zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami nawet duże. Wczoraj i w nocy będzie miejscami padał deszcz. Temperatury w dzień będą się uściślać w granicach od +4 do +6 st. a w nocy od 0 do +2 st. C. Wiatr będzie ułatwiał staby okresami umiarkowany z kierunkami północno-wschodnimi.

A jutro okresami deszcz, temperatury prawie że się nie zmienią. (ska)



Rocznica
„krwawej niedzieli”
w Londonderry

• LONDYN. Osiemdziesiąta rocznica „krwawej niedzieli” w Londonderry (Irlandia Północna) nie obeszła się w tym roku bez ofiar. 28 bm. od wybuchu bomby zginął tam 17-letni chłopiec, zaś 8 osób (w tym czterech policjantów, jeden żołnierz i trzech cywilów) odniosło obrażenia.

Do zamachu przyczyniła się podziemna Irlandzka Armia Republikańska (IRA).

Jelcyń rozpoczął
kampanię

• SWIERDŁOWSK. Boris Jelcyń rozpoczął kampanię przed wyborami do parlamentu Rosyjskiej Federacyjnej SRR. Wyboru odbędą się 4 marca br. Jelcyń kandyduje w 74 okręgu wyborczym Rosyjskiej FSRR. O mandat do parlamentu rywalizować będzie z 13 konkurentami.

(opr. nil)



wiadomości dnia

Pesymistyczny obraz NRD

• BERLIN. Premier NRD Modrow stwierdził, że we wschodnich Niemczech następuje załamanie gospodarki oraz prawa i porządku stad też przyspieszenie rozwoju wyborów powszechnych. Konieczne — dla ratowania kraju. W przemówieniu na forum parlamentu Modrow odmalował barzo pesymistyczny obraz NRD.

INDIE. W Kaszmirze wojska rządowe krwawo stłumiły demonstracje żądających niepodległości muzułmańskich mieszkańców tego terytorium. Zginęło ok. 60 osób. Demonstracja zbiegła się z 40-leciem republiki Indii. Na zdjęciu: posterunek żołnierzy indyjskich w Srinagar w Kaszmirze.

CAF—AP—telefoto



Gdzie kończą się granice własności?
Działka za kilogram kielbasy

Tuż za przejazdem kolejowym w Dobryńwie Dużym, na kolonii, mieszka wraz z synem Leontyna Winnicka. Chłopak nie znalazł jeszcze dziewczyny, ale chce zostać na swojej gospodarce. Prawie mówiąc, to nie było i kiedy, gdyż przez ostatnie lata stawił nowy dom.

— Już trzecią zimę tu siedzę — mówi gospodyni. — Jeszcze nie wykonany jak trzeba, ale jakoś i te trudności pokonamy. Panie, wszystko trzeba było załatwić samemu, bo z tymi urzędnikami z gminy to nie da się. Nawet blachy na dom nie dali. Chciała żeby przydzielili chociaż grzejniki. A gdzie tam.

— Pojechała ja wtedy do Białegostoku, do wojewody. Zapełniła inny ciułek. Jak nabił. Powiedział jak nabił. Powiedział jak nabił. Powiedział jak nabił.

Właśnie ta działka, a właściwie jej mała część (0,0089 ha) nie daje spokoju. Spółka pani Winnickiej, zaczęła się od wydania, przez naczelnika gminy w Dobryńwie Dużym, decyzji o jej wywłaszczeniu. W sentencji dokumentu stwierdzono, że „nieruchomość położoną we wsi Krzywów (przeznacza się) pod poszerzenie i zmodernizowanie istniejącej drogi Dobryńwo-Kościelne — Krzywów”.

Na podstawie wyceny rzeczomawców ustalono odszkodowanie. Niech Bóg da

zdrowie temu wicewojewodzie...

Ziemia Winnickich położona jest w kilku miejscach na terenie gminy. Nie wszystko jeszcze prawnie podzielone. Półki co, obrabiała. Może i w przyszłości obejdzie się bez sądu. Na kolonii Gnili mają nicałe 5 hektarów. Z kolei w Krzywju znajduje się 45-arowy plac, który z powodzeniem można wykorzystać pod budowę domu. I punkt dobry, względem drogi i blisko do Białegostoku.

Właśnie ta działka, a właściwie jej mała część (0,0089 ha) nie daje spokoju. Spółka pani Winnickiej, zaczęła się od wydania, przez naczelnika gminy w Dobryńwie Dużym, decyzji o jej wywłaszczeniu. W sentencji dokumentu stwierdzono, że „nieruchomość położoną we wsi Krzywów (przeznacza się) pod poszerzenie i zmodernizowanie istniejącej drogi Dobryńwo-Kościelne — Krzywów”.

Na podstawie wyceny rzeczomawców ustalono odszkodowanie. Niech Bóg da

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Bezrobocie — jakie i gdzie?

Wchodzenie na pole minowe

Minister Jacek Kuroń wyznał niedawno w telewizji, iż z danych, które nadeszły do Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej wynikało, że bezrobocie dotknęło w Polsce mniej więcej 100 tys. osób. Ponieważ nawet w ministerstwie wydano się to mało, prawdopodobnie, przynajmniej 400 tys. bezrobotnych i do takiego potencjalnego bezrobocia przystosowano system pomocy.

Jedna, i druga liczba jest „spod dużego palca”, czyli — jak kiedyś mówiono — „pod powietrza”. Jak będzie naprawdę, pokażą najbliższe miesiące, kiedy zakłady pracy staną wobec bariery finansowej, gdy zabraknie środków na spłacanie kredytów, wywiązanie się z zobowiązań finansowych wobec kontrahentów, a nawet środków na płacę.

Operowanie wielkościami globalnymi mówi o obciążeniu gospodarki jako całości. Tymczasem bezrobocie dotknęło różne rejony kraju, w różny sposób. W pierwszym rzędzie — jak przypuszczają specjaliści — groźba bankructwa stanie przed przedsiębiorstwami materiałno i energochłonnymi, jak hutami,

wielką chemią, metalurgią kolorową. Można więc założyć, że w skupiskach tych zakładów zjawisko bezrobocia wystąpi w sposób szczególnie dotkliwy.

Zastanawiam się, w jakim stopniu ta regionalna specyfika została wzięta pod uwagę w programie przeciwdziałania bezrobociu i opieki nad bezrobotnymi. Gdyby po owym liczbie 100 tys. przewidywanych bezrobotnych sądzić o poziomie rozeznania wydziałów zatrudnienia, byłby pełen obaw. Dotyczy to także sprawy szkolenia i przekwalifikowania. Do tej pory bezrobocie praktycznie nie notowano, a liczba osób zdobywających nowe kwalifikacje była bardzo niewielka. Co jednak się stanie, jeżeli nagle pojawi się w jakimś mieście kilkadziesiąt tysięcy ludzi, dla których jedyną szansą uzyskania pracy będzie przekwalifikowanie się?

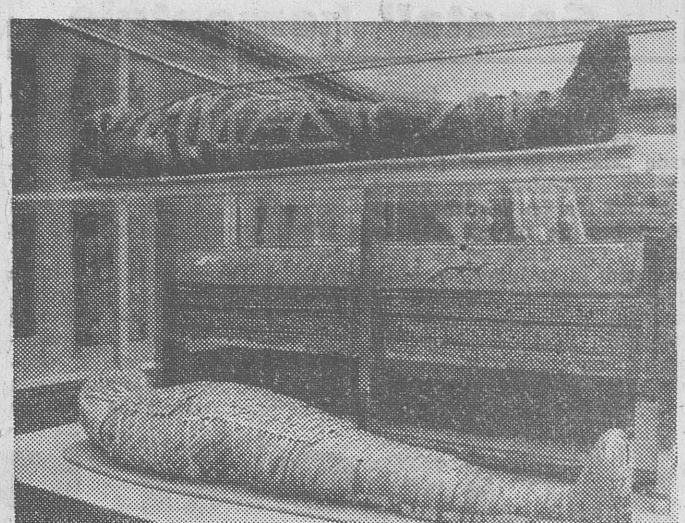
Obserwując krzątanie wokół tej sprawy, powstaje wrażenie, iż nie ma klarownego systemu przeciwdziałania następstwom bezrobocia. Bardziej liczy się na własną zaradność bezrobotnego niż na pomoc, jakiej przyjdzie mu udzielić. Nie słyszałem,

by organizowano zawczasu dodatkowe stanowiska pracy przygotowywano front robot publicznych. Jeżeli zaciągniemy to wszystko, robienie dopiero wówczas, gdy setki tysięcy ludzi znajdą się na bruku, będzie za późno.

Nasza reforma gospodarcza przypomina pole minowe. Jeśli uda się nam przejść przez nie, ocalejemy i pójdziemy do przodu. Ale jeśli staniemy na minie...? Jednym z takich pól jest bezrobocie. Nie wiemy na pewno, ani jak będzie jego rzeczywisty zasięg, ani regionalne natężenie. Żadnych analogii, na których moglibyśmy się uciec, też nie ma. Nikt bowiem nie robił tak głębokiego przekształcenia gospodarczego w sytuacji braku rosnącej rynekowej, przy skromnym, jak dotąd, dopływie kapitałów zagranicznych i spadku inwestycji, tworzących przecież miejsca pracy i nową produkcję na rynek.

Przekonanie, że jakoś to będzie, niespieszne zabiegi wokół sprawy organizacji pomocy dla bezrobotnych, nie nastroją zbyt optymistycznie.

LUDWIK BURSKE



British Museum w Londynie to największe muzeum i biblioteka w Anglii a zarazem jedno z największych muzeów świata. Założone zostało w r. 1753. Zajmuje olbrzymie klasycystyczne gmach przy Russel Square.

W skład zbiorów muzeum wchodzi dzieła starożytnej sztuki Egiptu m.in. kolekcji mumii, rzeźby starożytnej Asyrii. Bogato prezentowana jest sztuka grecka (słynne rzeźby z Partenonu na Akropolu, kolekcja waz) i rzymska (popiersia portretowe).

W British Museum znajdują się również bogate zbiory sztuki Dalekiego Wschodu, sztuki prekolumbijskiej. Na półkach wielkiej biblioteki zgromadzone ponad 6 mln woluminów.

Na zdjęciach — zbiory British Museum.

Tekst i zdjęcia
JACEK SIENKO

Propozycja dla Akademii Medycznej

Zostanie w rodzinie

Zgodnie z zasadą „nie liczą się intencje lecz efekty końcowe”, białostocka Akademia Medyczna pozbyla się swego patrona — Juliana Marchlewskiego i pewnie już zaczęła go wypruwać ze sztabu. Imponderabilia nie można przelecieć na pieniądzu, ale w czasach gdy brakuje funduszy na tabliczki z nowymi nazwami ulic, nowe pieczęcie i standardy, poparcie zyskują rozwiązania oszczędnościowe, choćby wizer godła z 1927 roku, bo — pomijając argumentację ideową — wystarczy tylko domalować koronę. Poza tym trochę starych znajdzie się też na strychach.

Gdyby więc uczelnia zdecydowała się na „oszczędnościowy wariant” zmiany patrona, wystarczyłoby za sztabu wypruć tylko imię „Julian”, wstawiając na to miejsce imiona jego o trzy lata młodszego — Leona Pawła.

Leon Paweł Marchlewski był wybitnym uczonym w dziedzinie chemii lekarskiej, członkiem wielu polskich i zagranicznych towarzystw naukowych, współzałożycielem i przez kilka lat prezesem

Polskiego Towarzystwa Chemicznego, w latach 1928–28 rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a od r. 1938 wiceprezesa Polskiej Akademii Umiejętności.

Był także społecznikiem. Już w latach I wojny światowej aktywnie uczestniczył w niesieniu pomocy ofiarom wojny, troskliwą opieką otaczał różniących się zdolnościami synów chłopskich studiujących na UJ.

Działalność polityczną podjął dopiero po przewrocie majowym, wstępując w wieku 57 lat do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Wkrótce został członkiem władz naczelnych tej partii, a po zjednoczeniu ruchu ludowego — Stronnictwa Ludowego.

W latach 1930–35 był senatorem. W 1932 r. stanął na czele Komitetu powstałego dla uczczenia 25-lecia działalności parlamentarnej Wincentego Witosa.

Odwrotnie występował w obronie demokracji, podpisując list otwarty potępiający proces brzeski lub przewodnicząc Komitetowi Opieki nad ofiarami

mi w Łapanowie (w wyniku otwarcia ognia przez policję do pochodu chłopskiego zgineło tam pięć osób). W okresie okupacji działał w konspiracyjnym ruchu ludowym (Stronnictwo Ludowe „Roch”) współpracując m.in. z prof. Stanisławem Pigoniem.

Po wojnie został wybrany honorowym prezesem Zarządu Głównego Polskiego Stronnictwa w Krakowie. Godnością tą cieszył się zaledwie przez kilka miesięcy, gdyż zmarł 16 stycznia 1946 roku.

Odszedł więc, można by smutkiem napisać, we właściwym momencie i nie ma żadnych podstaw aby posadzać go o „kolaborację” z władzą ludową.

Co innego pechowiec Julian, który żył za krótko. Gdyby nie zmarł już w 1925 r., to być może później zostałby zgłoszony przez Stalina. Na początku lat pięćdziesiątych nikomu nie przyszłoby do głowy aby jego imieniem nazwać Akademię Medyczną w Białymstoku.

JAN JERZY MILEWSKI

Nastroje nie beznadziejne Bitwa o spółdzielczość

Likwidacja centralnych związków spółdzielczości została przesądzona. Mimo przynależności do długiego okresu agonii fakt jest, że tysiącom pracowników spółdzielczych biur rokracji usunąć się grunt pod nogami. W centralnych związkach nastroje jak po przegranej bitwie, ale nie beznadziejne. Jedni czekają na decyzję ze strony likwidatorów (które wyznacza minister finansów), inni próbują wyjść z życia naprzeciw.

W Centralnym Związku Spółdzielni Mleczarskich powstała fundacja o nazwie „Dobre Mleko”. Fundatorzy nie chcą na razie ujawnić się (zwłaszcza że fundacja nie jest jeszcze zarejestrowana) ale, podobno znalazł się anonimowy ofiarodawca, któremu sprawa dobrego mleka tak mocno leży na sercu, że wpłacił na ten cel 5 mln zł. Swoją deklarację też kilka spółdzielni mleczarskich. Fundacja jednak nie rozwiązuje kwestii etatów dla 180 osób zatrudnionych dotąd w Centralnym Związku.

Na razie, wobec perspektywy braku „czapki” spółdzielnie niekane są pogórkami pracowników transportu mleczarskiego, którzy twierdzą, że będą swoimi wspaniałymi, przystosowanymi do przewozu mleka cysternami wozów benzynowych — jeśli im się to będzie bardziej opłacało. A że w kabinach mleka wozów nie da, to perspektywa osieroconych i biednych spółdzielni mleczarskich przedstawia się podobno czarno.

Na prawdzie, że życie nie znosi próżni, zasada się nadaje do przetrwania Centralni Spółdzielni Ogrodniczych i Pszczelarskich. Dąży się tam

do założenia spółki holdingowej, której zadaniem byłoby podtrzymanie więzi kooperacyjnych między poszczególnymi zakładami przetwórczymi i spółdzielniami ogrodnictwa i sadownictwa. A majątek spółdzielczości ogrodniczo-pszczelarskiej, zarządzany dotąd przez Radę Nadzorczą Centrali, jest niemały. Wystarczy wymienić 11 zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego oraz przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Hortex”. Czy jednak wejdzie on w skład spółki, czy zostanie rozdysponowany np. między poszczególne spółdzielnie — zdecydować likwidator.

Przedstawiciele Centrali Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskich wierzą jednak, że wcześniej czy później spółdzielnie same się o nich

opomną. Ogrodnikom podobno potrzebna jest instytucja organizująca im kontakty zagraniczne, eksport, analizy, prognozy i szkolenie.

Inna sytuacja panuje w Centralnym Związku Niewidomych. Ponieważ związki inwalidów były od początku dyskutowane odrębnie, decyzja o rozwiązaniu centrali całkowicie zaskoczyła Związek. Nie trzeba dodawać, że nie miało.

Likwidacja centralnych związków to początek reformy spółdzielczości. Wydaje się, że same spółdzielnie nie do końca uświadomiły sobie ten fakt. Wprawdzie „wybiły się nasamodzielność” nie o własnych siłach, ale już wkrótce w pełni odczują jej smak.

ELŻBIETA PERNACH

Suwałskie nie traci szans

Początek roku sprzyja refleksjom. W Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach dokonano bilansu działań administracyjnych i uzyskanych efektów na rzecz przyspieszenia przeobrażeń społeczno-gospodarczych w okresie rządów premiera T. Mazowieckiego.

Główna uwaga została poświęcona pobudzaniu aktywności społecznej, stwarzaniu warunków do rozwoju przedsiębiorczości, poszukiwaniu dodatkowych źródeł zasilania kas miejskich i gminnych. Inflacja dotknęła bowiem nie tylko budżety rodzinne, ale była również bezlitosna wobec budżetów terenowych.

Rozwojowi województwa służyć będą nawiazane w listopadzie 1989 r. kontakty z Departamentem Nord we Francji. W wyniku rozmów wojewody Kazimierza Jabłońskiego z partnerami francuskimi, podpisano 16 grudnia ub.r. umowę między Przedsiębiorstwem Przemysłu Elektrometalowego „Polam” w Suwałkach a francuskim „Litpol” o utworzeniu przedsiębiorstwa typu joint-ventures. Udział Skarbu Państwa w tym przedsięwzięciu wynosi 60 proc. W styczniu br. przybył do Suwałk kolejni francuscy producenci i menedżerowie aby utworzyć następne dwie spółki tego typu.

Korzyści rolnikom przyniesie utworzenie spółki joint-ventures, która będzie produkować koncentraty i superkoncentraty pasz trzcielnych. Jej udziałowcami są Fundacja Rockefellera, firma „Hendrix”, rolnicy indywidualni i PGR w Oleku. Przewiduje się, że uruchomienie produkcji nastąpi w lipcu br.

W końcowej fazie uzgodnień znajdują się też rozmowy z kontrahentami zagranicznymi o budowie hoteli i sanatoriów. Wojewódzka Rada Narodowa, po wielu konsultacjach uchwaliła w grudniu ub.r. statut przedsiębiorstwa w Augustowie. Oferty w sprawie budowy sanatorium w tym mieście złożyły już firmy hiszpańskie, spółka polsko-angielska „Furnel” i Związek Pszczelarzy Polskich.

Rozpoczęto też likwidowanie monopolu handlowych m.in. poprzez wydanie 50 decyzji na

spółki których użytkownikom nie potrafiliśmy dobrze handlować, odbierane są lokali. Przekazywane są one małym zakładom produkującym żywność, które swoje wyroby sprzedają po konkurencyjnych cenach, bez wysokiej marży stosowanej przez handel spożywczy.

W Giżycku powstała pierwsza w województwie prywatna lecznica zwierząt, którą świadczy usługi dla rolników po znacznie niższych cenach od stosowanych przez placówki państwowe. Urząd Miejski w Suwałkach, aby podperować swój budżet, podpisał — jako udziałowiec — umowę z Bankiem Rozwoju Rolnictwa SA w Poznaniu, tworzącym swój Oddział w Suwałkach. Miasto wniosło do spółki 500 mln zł oraz dało lokal, w zamian za udział w zyskach. Rolnicy natomiast będą mieć ułatwiony zakup maszyn produkcji firm zagranicznych.

Kasa Urzędu Miejskiego w Piszewie wycofała się o 160 mln zł z tytułu wpływów ze sprzedaży na drodze przetargów działek rekreacyjnych i usługowo-handlowych.

W Przeroshi powstała spółka z udziałem Gminnej Rady Narodowej, która zajęła się produkcją materiałów budowlanych z miejscowych surowców. Stary, nie wykorzystany budynek po kinie zaadaptowano na zakład krawiecki. W którym znalazło zatrudnienie 60 kobiet. GRN przeznaczyła też wiele milionów złotych na zakup sprzętu i wyposażenia Gminnego Ośrodka Kultury.

W Gęgorzewie otwarto ostatnio cztery prywatne sklepy masarskie. Łada dzień ruszy prywatna masarnia w gminie Puńsk. Naczelnic gminy sprowadza maszynę z RFN, bo w Polsce są ponoć nie do zdobycia.

Są więc miejscowości w Polsce, gdzie — nie czekając na nowe wielkie regulacje ustawowe, mocą których samorządy terytorialne zostaną wyposażone w duże uprawnienia — radni i naczelnicy wykorzystują istniejące możliwości, aby jak najlepiej rozwiązywać swoje lokalne problemy.

JAN WYGANOWSKI

Budowy są andal

Grajewska oświata znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. W trzech szkołach podstawowych brak jest do dwóch

szkoło czasu są i pomieszczeń, w których mogłyby odbywać się zajęcia. Stąd też już od paru lat dzieci uczą się na trzy zmiany, co jest bardzo uciążliwe dla uczniów, nauczycieli i rodziców, którym lekcje zaczynające się o różnych porach utrudniają życie. Stąd też każda inicjatywa rozbudowy przyjmowana jest z dużym nadzieją.

Tak było kilka lat temu kiedy podjęto decyzję o budowie skrzydła do szkoły podstawowej nr 1, gdzie zaplanowano dwanaście izb lekcyjnych, pomieszczenia dla Poradni Wychowawczo-Zawodowej i pomieszczenia socjalne. Budowę podjęło się PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO. Pierwszy termin oddania obiektu wyznaczono na 1 września 1988 roku.

Niestety, termin ten był kilkukrotnie przesuwany głównie z powodu niesolidności wykonawcy. Władze oświatowe i dyrekcja szkoły często niemal eudem dozwalały fundusze, prosyły i żądzały, używały różnych sposobów, aby prace posuwały się do przodu.

Niestety — wykonawca kierował na budowę kilką a czasem kilkunastu robotników. Czystym widokiem była kłódka wisząca na bramie.

Pod koniec ub.r. miał nastąpić odbiór budynku. Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego chce szybko przekazać

Ciąg dalszy na str. 4



Dla zdolnych rak

Wszystkim dziś trudno. Kto może, szuka dodatkowego zarobku. W naszej rubryce S.O.S. będziemy chcieli propagować nie tylko różne formy wzajemnej pomocy, ale też rozmaite sposoby uzupełniania kieszeni za pomocą własnych rąk.

Pani Barbara Brzozowska przed emeryturą była modystką, spod jej palców wychodziły kolorowe kwiatuszki przypinane do włosów, kapeluszy czy sukienek. Zdolności i chęć pozostały jej do dziś. Chciałaby podzielić się nimi z innymi. Znalazła pomieszczenie i ma zamiar zaprosić tam panie, które mają uzdolnienia manualne. Będzie można nauczyć się robić abażury, sztuczne kwiaty, broszki, można będzie wiosnować nie uszyte fartuszki, spódnice czy bluzki.

Pani Barbara Brzozowska jest przewodniczącą Stowarzyszenia Ludzi Dobrej Woli, organizacji, której zadaniem jest zapewnianie osobom samotnym spokojnej starości. Stowarzyszenie dysponuje dwoma budynkami po byłych szkołach w Zwierzynku Wielkim (gmina Dąbrowa Biał.) i Grzybowcach (gmina Gródek). Na razie przebywa tam kilka osób, w przyszłości będzie więcej. Zasada działania SLDW nie polega na wyciąganiu ręki po pomoc, ale zarabianie na własne potrzeby. Szyje fartuszki, klejenie abażurów i haftowanie serwetek będzie potwierdzeniem tej idei. Dzieła uzdolnionych rąk będą sprzedawane. Część zarobku zostanie przeznaczona na potrzeby Stowarzyszenia, część trafi do kieszeni tych, którzy nad wytworami pracowali. Niezależnie od zarobku — naszym zdaniem — wielką korzyścią będzie zdobycie umiejętności własnoręcznego uszycia bluzki czy sklejania abażuru.

Wszystkie panie chętne do wypróbowania swoich zdolności, prosimy o skontaktowanie się z naszą Redakcją. Telefon 211-18 jest do Waszej dyspozycji. Chcielibyśmy zorientować się, czy pomysł znajdzie poparcie. Jeśli tak, to spotkamy się i omówimy dalszy ciąg działania. (lib)

Mnie nie płacą — to i ja nie płacę...

Dawno już wpadliśmy na to, że opłaca się pożyczać pieniądze. Pożyczając i oddając jak najpóźniej, pozwalając działać inflacji. Parę miesięcy i kilkadziesiąt tysięcy złotych, pożyczone od jakiegoś dobrodusznego filantropa, okazuje się sumą, której zwrot jest dla naszego puchnącego z miesiąca na miesiąc portfela drobnotak...

Wydawać by się mogło, że w powyższym akapicie należało raczej użyć czasu przeszłego.

Gdzie spojrzeć — tylko dłużnicy

go. Po pierwsze, nadobroduszych, wciąż jest nadzwyczajnie mało naturalny i dziś pożyczć można tylko dolary, a po drugie — nasze portfele jakby przestały ostatnio puchnąć. To jednak, co przestało się uduchać w rozliczeniach prywatnych wciąż jest nadzwyczaj popularne w gospodarce społecznej. Drobną różnicą polega tylko na tym, że nie chodzi o pożyczki, lecz o niewywiązywanie się z zaległych płatności. Łańcuszek dłużników i oczekujących na zapłatę jest już tak długi, że zaczyna skutecznie blokować poczynania wielu firm.

Pierwsze tzw. „zatory płatnicze” — bo o nich właśnie mowa — NIK stwierdziła pod koniec 1987 r. Wtedy były to jeszcze pojedyncze „jaskółeczki”, nie zapowiadające dynamicznego rozrostu zjawiska. Finansowe zaległości mają jednak teraz ktoś w gospodarce nimi zarządzać, zaraz inny będzie musiał zrobić to samo. Jedno

kiej lawiny raczej nikt z finansistów nie przewidywał, o czym świadczyłyby enigmatyczne i nieskuteczne posunięcia NBP i Ministerstwa Finansów.

Jednym z zasadniczych powodów powstawania zatorów płatniczych było nienadążanie wzrostu udzielanych kredytów za inflacyjnym wzrostem płac i cen i taryf. Przewidywano, że prawda w planie kredytowym na ubiegły rok zakładała, że przysrost kredytów wyniesie 35 proc. przy 55 proc. wzroście cen. Cieny miały wyprzedzać wartość udzielanych przedsiębiorstwom pożyczek bankowych, ale tylko o 20 punktów. Problem polegał na tym, że nad cenami w minionym roku nikt nie był w stanie zapanować. I oto we wrześniu ub.r., gdy prezes NBP już po raz drugi zdecydował się na zwiększenie wskaźnika przysrostu kredytów do 80 proc., okazało się, że ceny od początku roku wzrosły aż o 231 proc.

przedsiębiorstwom dotacji, opieszałość banków i poczęły o to wielu przedsiębiorstw zaczęło brakować pieniędzy na zakup surowców, opłacenie kooperantów, produkcję. Na jedno wszakże — stwierdziła NIK — nigdzie ich nie zabrakło. Mianowicie — na płacie dla pracowników. Wszystkie inne, nawet najbardziej pilne płatności mogły pójść w ką, ale na wypłatę wystarczy musiało. Zatory finansowe nie dotyczą zatem dopływu gotówki na rynek towarów konsumpcyjnych. Tu wszystko jest droższe...

Jak przebiegać pieniądze korki? Oto kolejny orzech do zgryzienia dla resortu finansów. Orzech tym twardszy, że szybkie rozładowanie zatorów oznacza konieczność przeprowadzenia jednorazowej kompensaty przeterminowanych zobowiązań i należności poprzez „udzielenie specjalnego kredytu. A to kosztuje.

MAREK KLUCZEK

ZDAWAŁO się, że po tym jak Stalin „zlikwidował” swego najlepszego przyjaciela Jenukidze, żadne z wielu stalinowskich przestępstw nie będzie w stanie nas zaskoczyć. Jednak myśle, że nasi czytelnicy zechcą poznać szczegóły jeszcze jednego zbrojstwa. Chodzi o zabicie naczelnika ochrony Kremla — Paukera, który cieszył się dużym zaufaniem u Stalina.

Pauker był Węgrem. W czasie pierwszej wojny światowej służył w austriacko-węgierskiej armii. W r. 1916 trafił do niewoli i z ZSRR nie wrócił do swego kraju. Zresztą nikt tam na niego nie oczekiwał. Z zawodu był fryzjerem. Pracował w teatrze operetkowym. Marzył o zdobyciu sławy. Jak twierdził niektórzy artyści operetkowi, miał zadatki na aktora-komika. On sam bardzo chciał zostać kłownem. Z dużym talentem potrafił naśladować manierę zwłaszcza wysoko postawionych osób.

Był skierowany do pracy w WCZK — jego specjalnością były rewizje. Na tym stanowisku miał nikielne szanse, aby być zauważonym przez przedstawicieli władzy i aby szybko awansować. Wkrótce udało mu się popisać swymi fryzjerskimi umiejętnościami i... przyjął go na osobistego ordynansa Mienżyński, zastępca naczelnika WCZK.

Pauker cieszył się uznaniem władz OGPU. Mienżyński mianował go naczelnikiem Wydziału Administracyjno-Gospodarczego, a po śmierci Lenina zwoinił do sztychczasowego naczelnika ochrony Kremla Abrama Bieleńskiego i powołał na to stanowisko Paukera. Był on odpowiedzialny za bezpieczeństwo Stalina, innych członków Biura Politycznego i rządu.

Ochrona osobista Lenina składała się z dwóch osób. Potem gdy został on postrzelony przez Kaplan, straż podwojono. Gdy do władzy doszedł Stalin, stworzył dla siebie ochronę z paru tysięcy tajnych współpracowników, nie

licząc specjalnych oddziałów wojskowych, które stale znajdowały się w pobliżu i w pełnej gotowości bojowej. Taką potężną ochronę stworzył Pauker... Zajmował się on również zaopatrzeniem członków Biura Politycznego i innych dignitarzy w artykuły spożywcze i odzież, kupował samochody, urządził

wygląda. Chciał być m.in. nieco wyższego wzrostu. Pauker zadbał o specjalne obuwie na wysokim obcasie i długie płaszcze wojskowe. Po wszechśnie uważano, że Stalin był średniego wzrostu. W rzeczywistości miał 163 cm wzrostu.

Jako były fryzjer, Pauker zajął się goleniem Stalina. Dotychczas był on zawsze źle ogolony, ale nikogo nie dopuszczano, aby go golił, nikomu nie dowierzał. Pauker był pierwszym człowiekiem, któremu wódz oddał się poddać swego gardła. Miał nadzór nad wszystkim. Każde kąsełki jedzenia, który trafiał na stół wodza i jego rodziny był kontrolowany przez

Paukera. Bez jego zezwolenia ani do mieszkania Stalina, ani na dach nikt nie mógł wejść.

Z czasem Pauker poznał skrywaną słabość Stalina. Chodziło o rysunki pornograficzne. Dla pasjonata kupowano dzieła sztuki o tematyce erotycznej, również na Zachodzie.

Za oddaną służbę Stalin szezerodze wynagradzał swego niezastąpionego pomocnika. Podarował mu dwa auta oraz wyróżnił sześcioma orderami, w tym również orderem Lenina.

Pauker był bardzo ekspansywnym człowiekiem i nie mógł powstrzymać się, aby nie opowiedzieć przyjaciółom tego „lub innego epizodu” z życia „gospodarza”. Słabo uobawiał Stalina i wierzył w jego nieograniczoną władzę. Nie zdawał sobie sprawy jak stalinowskie postępek mogą być oceniane przez zwykłych ludzi...

20 grudnia 1936 r. obchodząc rocznicę powstania WCZK-OGPU-NKWD. Stalin urządził dla kierownictwa tego resortu bankiet. Przybył na niego m.in. Jeżow, Frinowski, Pauker i wielu innych uczestników. W trakcie imprezy Pauker pokazał Stalinowi improwizowane przedstawienie.

Podtrzymywany przez dwóch kolegów, grających rolę strażników więziennych, Pauker przedstawiał Zinowiewa, którego prowadzą do katowni NKWD na rozstrzelanie. Zinowiew stającą się na nogach wisiał na plecach „strażników”, zaśniony popokiwał spoglądając przestraszonymi oczami. Pośrodku pokoju „Zinowiew” upadł na kolana i objawując rekonkę but jednego z „strażników” wrzasnął z rozpaczą: Bądźcie tak łaskawi, towarzyszu... wezwijcie Józefa Wissarionowicza!

Stalin oglądając przedstawienie śmiał się do rozpuku. Goście prosili, aby Pauker je powtórzył. Ten podpoządkował się woli publiczności. Tym razem Stalin zgasił się w pół ze śmiechu, zaplał się za bruch. W pewnym momencie, zachłystując się od śmiechu, dawał znaki Paukerowi aby skończył przedstawienie.

W 1937 roku kierownictwo ochrony Kremla zostało zmienione. Wtajemniczeni sądzili, że Stalin oszczędził Paukera, który był mu bliższy od brata i w powodzeniu ochraniał jego życie przez 15 lat. Jednak i tym razem nie należało oczekiwać od Stalina ludzkich uczuć. W marcu 1938 roku na trzecim procesie moskiewskim Jagoda zeznał, że Pauker był szpiegiem niemieckim. Wkrótce Pauker został rozstrzelany.

Tłum. i opr.
JAN CIEŁUSZECKI

Uchwała o zakończeniu działalności PZPR

Polska przeżywa moment przełomowy. Zrodzony w wojennych warunkach ograniczonej suwerenności i stalinowskiej dominacji ustroj społeczno-ekonomiczny nie potrafił zaspokoić społecznych potrzeb, nie zapewnił realizacji wartości, których emanacją miał być. Nie stało w nim bowiem ani wolności ani sprawiedliwości.

Historia wyda sprawiedliwy sąd pracy i dziedzictwa PZPR. Niezaprzeczalny jest jej udział w powojennym dobrodziejstwie Polski — w odbudowie kraju, zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych, stworzeniu materialnych podstaw pozwalających na autentyczny awans cywilizacyjny milionów Polaków, w zapewnieniu Polsce przez 45 lat pokoju i bezpieczeństwa granic. Pamiętać jednak należy o odpowiedzialności jej kierownictwa za zbrodnie okrucieństwa stalinowskiego PZPR, ponosi też odpowiedzialność za sprzeniewierzenie się zasadom demokracji, za przyniesienie kolektywizmu, za konflikty z klasą robotniczą, za pauperyzację inteligencji, za kryzys gospodarczy i społeczny. Trzeba przy tym uwzględnić fakt, że stalinizm a potem neostalinizm narzucony Polsce powojennej nie wyrastał z tradycji oraz dążeń polskiej lewicy. Sprawiedliwe oceny prze-

życia muszą oddzielić uczciwe zaangażowanie i patriotyzm milionów ludzi partii od biurokratycznych praktyk i nadużyć władzy. Oddajemy sprawiedliwości ideowym i uczciwym członkom partii, którzy potrafili się temu przeciwstawić.

W całej historii PZPR rozwijał się nurt jej reformatorskiej myśli. Nasilając się w ostatnim dziesięcioleciu współtworzył on warunki dla reform politycznych i gospodarczych, czego wyrazem było X Plenum KC PZPR i inicjatywa „Okrągłego stołu”. Życie przyznało rację tym, którzy w szeregu partii, a często i poza nią widzieli potrzebę głębokich zmian. To ich zasługą było zrozumienie istoty nowych warunków i potrzeb, którym sprostać nie mogła PZPR.

Delegaci, zgromadzeni na XI Zjeździe PZPR świadomi niemożności odzyskania przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą zaufania społecznego postanawiają zakończyć działalność PZPR.

Nowej w swej istocie Polsce potrzebna jest nowa struktura polityczna polskiej lewicy. Przychodzi czas jej budowy.

XI Zjazd PZPR
Warszawa, 1990-01-29

„Gazeta” komentuje

WŚRÓD nas są jeszcze ludzie (głęboko wierzący), którzy wyznają zasadę „chcieć to móc” i odnozą ją również do rządu. Przecież ma on bezdenne sejfy, a pewnie nawet „zaskórniaka”, czyli rezerwę — przynajmniej kilka bilionów. Może więc dać je w całości i z czystym sumieniem biednym rolnikom. Inni nie są już pewni, czy rzeczywiście istnieją takie możliwości, ale przyciskają władzę do ściany,

W połowie ub. roku obradował w Białymstoku i Zamościu KERMI, na tym forum podjęto określone decyzje. Czas płynął, następowali zmiany, działacze (starszy i nowi) wracali do tematu, raz rośli to znów toniali nadzieje. Teraz trzeba — takie są uwarunkowania gospodarcze i społeczne — dokonać weryfikacji zadań, proponowanych przywódców i obywateli. Za kontynuowaniem tych prac przemawia fakt, że

Piaski bez złota

domagając się głośno preferencji, dotacji, ulg i pomocy. Ostatnio fakty przekonują nas coraz bardziej, iż rząd przyjął twarde reguły gry i obrął ostry kurs, nie bacząc na liczne ataki, petycje, branżowe lamente, natarczywie wysuwane racje przy każdej okazji.

Na taki mur natrafili także menedżerowie rolnictwa, prezentując bogatą retorykę i zbiór argumentów zacierpiętych z rozbudzonej świadomości oraz poczucia siły i własnej ważności. Jednym z tematów — nie dorozumień, ale koncepcyjnych i perspektywicznych — jest regionalizacja polityki rolnej (problem dotyczy min. województwa białostockiego i suwalskiego).

W 19 tzw. problemowych gminach woj. białostockiego spadek produkcji w br. szacuje się na 34 mld zł, co znacznie przewyższa proponowane koszty wprowadzenia zasad wynikających z regionalizacji. Ośrodek Badań Naukowych podał, iż 18 proc. gospodarstw w tym województwie prowadzi ludzie, którzy ukończyli 65 lat (przeważnie nie posiadają następców). Około 29 proc. właścicieli gruntów ma od 55 do 64 lat i nabywa prawo do emerytury do 1995 r. W ciągu 10-15 lat do zasobów PFZ może trafić od 100 do 120 tys. hektarów. Te niekorzystne zmiany narastają systematycznie; nie można patrzeć biernie i obojętnie na ich skutki.

Co mieści się w pojęciu „re-

gionalizacja polityki rolnej”? Podstawową przesłanką jest fakt, że w różnych warunkach klimatycznych, glebo- wych, technicznych i kulturalnych, nakładach pracy żywej i uprzedmiotowionej — przy tych samych nakładach pracy żywej i uprzedmiotowionej — osiąga się z hektara od 20 kwintali żyta do przeszło 80 kwintali pszenicy. Na skutek tego bardzo zróżnicowane są przychody — i zyski. Dlatego u nas — podobnie jak w wielu krajach Europy — muszą być wyrównywane szanse. Cele są takie: zahamowanie procesu „wypadania” ziemi z produkcji, zapobiega-

Czy można dziś rolników i zakłady tworzone na tych terenach zwalniać z podatków i wszelkich innych obciążeń przez 10 lat? Wiadomo też, że są w łonie rządu duże opory przeciwko ponownemu rozkwitowi dotacji; wynika to z generalnych przesłanek dotyczących porządkowania gospodarki.

Z drugiej strony — czy można ignorować długoletnie doświadczenia innych krajów, które z pełną premedytacją dopłacają do rolnictwa (przeważnie od dwudziestu kilku do przeszło 40 proc.). Dotyczy to przede wszystkim

nie wydłużaniu się wsi w niektórych regionach, stwarzanie zachęt i motywacji do zagospodarowania PFZ. Konkretnie chodzi o cały pakiet ulg, preferencji i dotacji, co w aktualnej sytuacji nie jest łatwe do zaakceptowania przez rząd.

Zwolennicy regionalizacji mają w swym repertuarze wiele mocnych argumentów. Potrafią oni gruntownie uzasadnić swe analizy, postulaty i koncepcje. Jednakże muszą natrafić na bariery, wynikające nie z ignorancji tematu, ale ostrych ograniczeń finansowych. Z dawnego katalogu życzeń i uchwał prawdopodobnie zostanie okrojone to, które wykraczają poza aktualne możliwości budżetowe.

rejonów, gdzie rolnicy gospodarują w wyjątkowo trudnych warunkach przyrodniczych i one decydują w największym stopniu o efektywności i opłacalności produkcji artykułów żywnościowych.

Dlatego wyrażamy przekonanie, że niebawem dojdzie do kompromisowych rozwiązań i regionalizacja polityki rolnej stanie się faktem — bardzo ważnym, szczególnie dla wschodnich rejonów Białostocznego. W naszych piaskach raczej nie znajdziemy grudek złota, ale trzeba zdecydować się, które ziemi należy zaleścić, a które kompleksy powinny dawać możliwie wysokie plony.

MARIAN
SUCHOZEBSKI



— Co zrobić jak pić się chce... — oto wypowiedź jednej z osób kupujących w sklepie monopolowym. Mimo zwykłych cen nadal komplet klientów.

CAF — Rybczyński

Kobieta na czele policji

40-letnia Elizabeth Watson została powołana na stanowisko szefa policji w Houston. Tym samym Wydział Policji w Houston będzie najwęższym w Stanach Zjednoczonych podległym kiedykolwiek przedstawicielce płci pięknej. Pani Watson — weteranka o 17-letnim stażu w policji — przejmie obowiązki po Lee Brownie, pierwszym w Houston czarnoskórym komisarzu, który przeszedł na inną placówkę jako stróż praw w Nowym Jorku. Brown w 1982 roku i pani Watson obecnie swój awans zawdzięczają

Elizabeth Watson, która kierowała w swej karierze kilkoma zespołami, przez 5 lat była detektywem, a przejściowo została oddelegowana do jednostki zajmującej się zwalczaniem terroryzmu i zamieszek, będzie miała pod swą komendą ok. 4500 podwładnych, których morale jest oceniane dość nisko. Z powodu trudności gospodarczych obserwowanych w ostatnich latach w Houston, funkcjonariuszy policji omijają podwójny wynagrodzeń.

W USA kobieta kierowała policją tylko w jednym dużym mieście przez półtora roku. Chodzi o Portland w stanie Oregon. (P)

Kathy Whitmire, piastującej urząd burmistrza Houston.

Budowlany skandal

ciąg dalszy ze str. 3

budowe, ale szkoła nie chce przyjąć wobec stwierdzenia licznych usterek. Trwają więc różnego rodzaju podchody, przepychanki a nawet groźby w stylu: jak nie weźmiemy budynku to go nie dokończymy...

Czas — niestety — nieubliżanie ucieka. Dzieci nadal uczą się w trudnych warunkach, niszczy spręż i wy-

posażenie zakupione do nowych klas. Przy okazji uczniowie otrzymywali „wspaniałą” lekcję wiedzy o społeczeństwie i życiu.

Nasuwa się pytanie: czy stać na takie budowanie — szczególnie w oświacie? Warto też aby radni i samorządzy mieszkańców dokładnie przyrzekli się budowie, aby w przyszłości uniknąć podobnych skandalu.

WOJCIECH JERULANK

STATE OF CONNECTICUT
UNITED STATES OF AMERICA

NO. FA 89 0366513S : SUPERIOR COURT
GRAZYNA CHMIELEWSKA : J.D. HARTFORD/NEW BRITAIN
VS. : AT HARTFORD
ANDRZEJ CHMIELEWSKI : DECEMBER 14, 1989

SUBSEQUENT ORDER OF NOTICE

NOTICE TO: ANDRZEJ CHMIELEWSKI

The Plaintiff has named you as a party defendant in the complaint which she is bringing to the above named court seeking a dissolution of the marriage, custody of the minor child, a change of the Plaintiff's name to her maiden name, Grazyna Leszcynski. This complaint was returnable to the above-named court on October 17, 1989 and is now pending therein.

The court finds that the Defendant listed below has not appeared in this action, and so far as the Plaintiff knows, has not received actual notice of the institution of pendency of this action; that so far as is known, the Defendant resides at ul. Gajowa 60/31, Białystok, Poland.

Now therefore, it is hereby ordered that further notice of the institution and pendency of this action be given to the

Defendant by some proper officer or person, causing a true and attested copy of this order to be published in Gazeta Współczesna once a week for two successive weeks commencing on or before February 5, 1990 and that return of such service be made to this court.

BY THE COURT

Joseph A. Steinberg
Assistant Clerk/Judge

Joseph A. Steinberg

Z celi śmierci na wolność

Po prawie 10 latach spędzonych w celi śmierci wyszedł warunkowo na wolność z więzienia w Huntsville w Teksasie za kaucją 75 tys. dolarów Clarence Lee Bradley, skazany na najwyższy wymiar kary pod zarzutem zgwałcenia i zamordowania w 1980 r.

16-letniej Cheryl Dee Fergusson.

33-letni dziś Bradley, będący Murzynem, pracował jako woźny w szkole średniej w Conroe, 40 km od Houston. Jego ofiara, zamordowana podczas szkolnego turnieju piłki ręcznej, była biała. Wrok uchylono, gdyż przed sądem stał apelacyjny stan Teksas doszedł do wniosku, że wyrok sądu pierwszej instancji był skrajnie niesprawiedliwy. Przysięgli składali się wyłącznie z białych. Ponadto dwaj inni woźni z tej szkoły, będący białymi, występując w charakterze świadków złożyli sprzeczne zeznania.

Prokurator zapowiedział wniesienie apelacji do Sądu Najwyższego USA. W przypadku utrzymania tam decyzji Sądu Apelacyjnego, trzecia rozprawa Bradleya jest raczej mało prawdopodobna z powodu długiego upływu czasu od tragicznego zdarzenia, wątpliwych świadków, zaginięcia materiałów dowodowych. Ława przysięgłych, która skazała oskarżonego, była drugą z kolei, ponieważ pierwsza nie potrafiła uzgodnić orzeczenia. Bradley jest trzecim skazanym, którego wyrok uchylono w 1989 r. (P)

Nie tylko o Senacie

ZGODNIE z tytułem będzie tu mowa o Senacie, ale właściwie nie tylko, a nawet nie głównie o nim.

Ponad ćwierć wieku temu zdarzyło mi się otrzymać ca 20-metrową powierzchnię bytowa, czyli zamieszkać w nowym, śródmiejskim składowym mini-osiedlu. Ścieżki stosunki układały się znakomicie, ale tylko do chwili, gdy okazało się, że parter naszego budynku zajęła ma sklep sprzedający urządzenia do obsługi techniki jądrowej. Szło i idzie nadal — bo sklep funkcjonuje po dzień dzisiejszy — o jakieś metalowe protezy, umożliwiają bezpieczne manipulowanie np. probówkami z materiałami izotopowymi, a także rekawice i fartuchy spotykane zresztą w każdym gabinecie rentgenowskim bodaj od chwili wynalezienia promieni X.

Większość lokatorów zamysłu jawił się jako perspektywista zamieszkania nad zdeponowanymi na parterze bombami, przynajmniej atomowymi.

Poszły protesty do kogo się da: do gazu i do magistratu, do różnych ministerstw i KC, a — żeby było śmieszniej — pisały je przeważnie damy tytułujące się na co

dzień paniami profesorowymi lub doktorowskimi, bo z rozdzielnicą zasiadeli blok w dużej mierze przypadkowi pracownikom nauki.

Pewna profesorowa z wyjątkowo już wówczas agitowała co bardziej umiarkowanych sąsiadów z niżej podpisanym włącznie za „szrutką” na okolicznościową mszę w pobliskim kościele. Siły nadprzyrodzone musiały się wszakże okazać bardziej racjonalne niż przypuszczała, bo — jak się rzekło — sklep nadal działa, a nad nim mieszkają zdrowo kolejne pokolenia lokatorów sprzed ćwierćwiecza.

PRZYPOMIAŁO mi się to wszystko podczas transmisji z obrad Senatu i to uwałam nie o chwili, gdy zakłócone zostały one przez zawodowców od różnych „adym”, występujących tym razem pod hasłami...

„Polski Samorządnej”. Sceny sprzed lat 25 przywołały mi katarygiczne wystąpienie jednego z senatorów, żądającego cięć w planowanych nakładach na atomistykę w obecnym wstrzymaniu budowy elektrowni w Żarnowcu. Ku memu nieklamannemu zdumieniu w dostojnym senackim gronie, w którym obok rolników i aktorów nie brak wysokiej klasy ekspertów z takich dziedzin jak ekonomia,

finanse, technika, głos ten nie spotkał się z natychmiastową repliką, lecz na odwrót — wzbudził jakby aprobatę. I dopiero przedstawiciel rządu musiał taktownie wyjechać Wysokiej Izbie, że Żarnowiec mieści się — a raczej mieścił — w pozycji „inwestycji”, natomiast nakłady na atomistykę to jedna z naszych rozpaczyliwych prób gonienia świata w dziedzinie nauki i postępu technicznego.

Czytający te słowa spytać mogą: co ma wspólne niedogdyjsze próba bardzo lokalnego senatu nawiedzonych ciemnogrodziaków z nie pierwszą zresztą, ale skutecznie wyjątkową od reki „wpadką” w toku pracy Senatu?

A czy ja mówię, że ma?

TAK MI się po prostu skojarzyło. Być może zdarzyło, że przed ponad ćwierćwieczem mieszkałem na ul. Senatorskiej. A być może również i z tego powodu, że wciąż nie przestaje ufać, iż niekompetencja przedczy czy później skazana jest na przegraną bez względu na to w jakiej sprawie dochodzi do głosu i w jakie szaty się stroi...

KRZYSZTOF
STRZELECKI

Coś dla filatelistów

W 1993 roku ma się odbyć w Polsce Światowa Wystawa Filatelistyczna dla upamiętnienia 100-lecia ruchu filatelistycznego w naszym kraju. Zgodnie z tradycją, medale złote i srebrne mają być wykonane ze szlachetnych kruszców — złota i srebra. PZF nie ma jednak funduszy, aby wykupić złoto na ten cel (na

srebro starczyło). Kto pomoże? Może min. Kuroń? Filatelistyka to wypełnianie przecięt wolnego czasu dla ludzi pracy...

Takie ptaszki!

Ptaszki to jeden z najbardziej modnych tematów w filatelistyce. Ostatnio Nowa Zelandia emitowała dwa zna-

czki z ptakami w nominalach 5 i 10 dolarów. Nic dziwnego, że u nas kosztują po 20 i 40 tys. złotych. Ładne ptaszki!

Ikony na znaczkach

Poczta Polska wydała 6 znaczków w serii pt. „Ikony”. Zaprojektował je R. Dudzicki. (Stas)

Najlepsza reklama — w „Gazecie Współczesnej”

upraw, także owoców i warzyw.

Wódę do zamieniania pustyni w pola uprawne pobiera się z dwóch ogromnych rzek: Syr-Darii i Amu-Darii. Czerpano w sposób beztroski i nie kontrolowany, a więc nie obeszło się i bez marnotrawstwa. Budowano kanały doprowadzające wodę, a także system drenów odprowadzających ją do specjalnych zbiorników. Nawadnianie pól polegało

kanaście metrów, a brzegi cofnęły nawet o 50 km. Dawne dno, a jest tego ponad 2,5 mln hektarów, zamieniło się w pustynię. Otrzymała już ona lokalną nazwę: Aralkum, nawiązującą do sąsiadujących z nią wielkich pustyń Karakum i Kizylkum.

Zniknięcie rozległe ognisł delty Amu-darii i Syr-darii. Dwa dawne duże porty: Aralsk i Muynak, a także mniejsze, Kazalińsk i Uczsaj, zamiast nad

zawodów, także owoców i warzyw.

Wódę do zamieniania pustyni w pola uprawne pobiera się z dwóch ogromnych rzek: Syr-Darii i Amu-Darii. Czerpano w sposób beztroski i nie kontrolowany, a więc nie obeszło się i bez marnotrawstwa. Budowano kanały doprowadzające wodę, a także system drenów odprowadzających ją do specjalnych zbiorników. Nawadnianie pól polegało

W codziennosci radzieckiej Azji Centralnej „jedwabny szlak” to odległe dzieje. Tętniwość zdominowana została przez bawelnę. Jeszcze kilkanaście lat temu nazywano „białym złotem”, dziś nie jest niszczeniem i zagładą. W „Financial Times” w lipcu ubr. można było przeczytać: W radzieckiej Azji Środkowej katastrofa ekologiczna rujnuje zdrowie i zabija niezliczone tysiące ludzi. Pod pewnym względem jest to gorsza klęska aniżeli nuklearny pożar w Czarnobylu... Przyczyną katastrofy można określić jednym słowem: bawelna. Biała śmierć.

Już pod koniec lat czterdziestych w ZSRR rozpoczęło się na wielką skalę nawadnianie pustynnych obszarów Azji Centralnej. Uzyskane w ten sposób pola przeznaczone na plantacje bawełny. W republikach: Uzbekiej, Tadżykii i Turkmeńskiej oraz częściowo Kazachskiej, powiększono je o tysiące hektarów. Gospodarka stawała się monokulturowa, produkcję bawełny w planach centralnych uznano za najważniejszą, nawet kosztem innych

brzegiem wody, znalazły się wśród piasków! Zasypane rozeschnięte łąki, rdzewiejące żurawie i inne portowe urządzenia.

Na domiar ziego to, co zostało z Jeziora Aralskiego, przedzielone przez złączoną wyspę z lądem na dwie części. Duże i Małe Jezioro jest marmotym, zanieczyszczonej bałajorem. O ponad połowę wzrosło zasolenie wody, zatrutej dodatkowo nawozami sztucznymi środkami ochrony roślin. I z wody, i z nabrzeża, zniknęło wszystko, co żyje. Nie ma ani ryb, ani trzcin.

Z pustyni Aralkum wiatry niosą tumany soli i pyłu, zatrzymując nie tylko okolicę, ale docierając podobno nawet do granic Polski. Na wschodzie

zaś osiadają na stokach Pamiru i Altaju, przyspieszając topnienie lodowców i mineralizację wód.

Bawelniana monokultura powoduje degradację gleby. Przy braku płodozmianu trzeba zużywać coraz więcej nawozów mineralnych i środków ochrony roślin. W ZSRR na hektar ziemi uprawnej zużywa się średnio rocznie 30 kg nawozów, na plantacjach bawełny — aż 600 kg! Takie środki jak np. DDT nie ulegają rozkładowi i trwale zatrzymują się w glebie. Także pitna. Musi to mieć wpływ na zdrowie ludności.

Wspomniany „Financial Times” pisze, że w autonomicznej Republice Karakalpańskiej, sąsiadującej z Jeziorem Aralskim, dwie trzecie ludności cierpi na zapalenie wątroby, tyfus i raka krtań, a 83 proc. dzieci dotkniętych jest poważnymi schorzeniami. W „bawelnianych” republikach śmiertelność niemowląt jest czterokrotnie większa niż w ZSRR i wynosi od 46 w Uzbekistanie do 58 w Turkmenii. Dzieci rodzą się z deformacjami. Wielu poborowych jest niezdolnych do służby wojskowej. Najbardziej przynębiające są doświadczenia o nowym zjawisku: samobójstwach przez podpalenie młodych kobiet. Przypisuje się je znójnej pracy na polach bawełnianych, niedożywieniu, chorobom czy po prostu bezradności.

Ubiegłoroczny zbiór bawełny w Tadżykistanie nie był udany. Wiosna opóźniła się, 1 maja spadł śnieg. W dolinie Hisarskiej jeszcze w końcu października kobiety w barwnych strojach zbierały ręcznie bawełnę. Wyglądało to bar-

dzo malowniczo, ale wieczorem, w telewizji, wysłuchalam dramatycznego wystąpienia reprezentantki Uzbekistanu na posiedzeniu Rady Najwyższej. Mówiła o niskich zarobkach, zachorowaniach, braku środków zdrowia, szpitali i lekarzy. Domagała się wolnych cen na bawełnę (w miejsce urzędowych), gdyż tylko to może poprawić warunki życia mieszkańców „bawelnianych” republik.

Czy podejmowano próby ratowania Jeziora Aralskiego, które jak tak dalej pójdzie — w ciągu kilku lat może zupełnie wyschnąć i zapobiegania katastrof ekologicznej? Istniał tyfł ogromny, co groźny plan odwrócenia biegu wielkich rzek syberyjskich i skierowania na pustynie, na szczęście dziś nierzalę choćby z przyczyn ekonomicznych, nie mówiąc o sprzeciwie społecznym. Inne projekty to budowa tam oraz oddzielnych kanałów do odprowadzania wód zużytych, aby nie zatrzymywać jeziora, przeproakowania połączenia między Dużym i Małym Jeziorem, rekultywacja wyschniętego dna przy pomocy roślin odpornych na sól, itp. Mało jest jednak szans na realizację którejkolwiek propozycji czy brak na ten cel dotacji.

ANIELA ŁABANOW

KOMUNIKAT ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Klukowie, woj. łomżyńskie PROS!

O zgłaszanie się członków Spółdzielni w celu aktualizacji swego członkostwa oraz uzupełnienia udziałów do ustalonej wysokości 5.000 zł. Nieuregulowanie przez członka Spółdzielni udziału do wymaganej kwoty w terminie do 28 lutego 1990 r. spowoduje skreślenie z listy członków GS „SCH” i spisanie jego aktualnego udziału na fundusz zasobowy Spółdzielni. Apelujemy do członków z pełnym udziałem członkowskim o wpłacenie zwielokrotnionych udziałów.

k 726-1

ZARZĄD ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ w Sulimach k. Giżycka ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

1. Ciągnik Ursus U-912, cena — 30.000.000,—
 2. Kosiarka rotacyjna ZTR-165, cena — 1.000.000,—
 3. Rozsiewacz, cena — 1.000.000,—
 4. Ciągnik Ursus C-330, cena 20.000.000,—
 5. Przyczepa D 47A, cena — 1.000.000,—
- Przetarg odbędzie się dnia 13 lutego 1990 r. o godz. 10 w biurze RSP.
- II przetarg odbędzie się w tym samym dniu. Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić przed rozpoczęciem przetargu.

k 417-1

OGŁOSZENIA DROBNE

CYKLINOWANIE. 516-519. kg 736-0
TAXI. Tel. 75-29-95. g 514-0
ANTENY. 431-103. g 654-0
ALARMY. 26-33. Łomża. g 5-0
INSTALACJE elektryczne, centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjne. Wankowicza 19. Skobodziński. g 711-1
HURTOWYM odbiorcom polecamy garsonki z materiałów krajowych i zagranicznych. Jedwabne koło Łomży, tel. 63. g 154-0
AKWIZYTORA do zbierania zamówień na wykonanie zdjęć pamiątkowych w szkołach podstawowych oraz fotografii lub na przygotowanie zatrudnia na stałe lub zlecenie. Praca w województwie zamieszkania i ościennych. „MAWI” Warszawa 42, skrytka 99. k 557-00
NADWOZIE fiata 126p (1981) — sprzedam. Grajewo, Os. 1000-lecia 2/35. Tel. 29-53 (do 15). p 85-1
VW „Scirocco” — sprzedam. Tel. 26-64, Augustów. p 89-1
STARA A-266 (1986), tarpana z przyczepą — pilnie sprzedam. Tel. 26-94, Węgorzewo, Grunwaldzka 19. p 81-1
FSO fabrycznie nowy — sprzedam. Tel. 16, Stare Juchy, Mazurska 13. p 80-1
ZASTAWA, ciągnik C-380 — sprzedam. Ostrowski, Gnień 9, łomżyński. p 57-1
FIATA 126p z 1987 r. — sprzedam. Tel. 23-84, Łomża. g 47-1
NYSSE 501 sprzedam — całokształt. Ryszard Nartowicz, Suwałki, Kowalskiego 12A/12. Sg 211-1

Kol. Wiesławie Włodkowskiej

wyraz najgłębszego współczucia z powodu tragicznej śmierci

SYNKA Błażeja

składa:
Rada Pedagogiczna, pracownicy administracji i nauczyciele Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Białymstoku
k 723-1

INFORMACJE — AUTOMOBILKLUB PODLASKI w Białymstoku, ul. Lenina 19

ROZPOCZYNA KURS PRAWA JAZDY
kat. B, A, T w terminie:
► 1 lutego 1990 r. — czwartek, godz. 16
Młodzież uczący się stosujemy zniżkę w opłacie. Przyjmujemy zapisy na kat. C oraz egzaminy kat. E. Informacje telefoniczne 418-500, 418-587 lub pokój nr 2 i 12.
Zainteresowanych zapraszamy. k 609-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „METALO-PORT” w Szczecinie, ul. Dubois 17

PRZYJMIE DO WYKONANIA
W 1990 ROKU
▽ odlewy kokilowe i piaskowe ze stopów Cu i Al. Wykonuje również z mosiądzu szrubniki 3/8”, 1/2”, 3/4” oraz kolanki i trójniki 1/2”, 3/4”.
Szczegółowych informacji udzielamy pod nr telefonu 45-174. k 599-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Białymstoku, ul. Fabryczna 2

INFORMUJE, ŻE

posiada wolne moce produkcyjne w produkcji wyrobów stolarskich, ślusarskich oraz z betonu

- płyty stropowe kanałowe typu „S”
- elementy betonowe nawierzchni drogowej: płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża trawnikowe
- płytki korytkowe
- nietypowe prefabrykaty wg. dokumentacji indywidualnej.

Zamówienia od Przedsiębiorstw Państwowych. Spółek oraz osób fizycznych przyjmuje Dział Produkcji Pomocniczej, ul. Fabryczna 2, pokój 52, tel. 751-944.

Oferujemy ceny konkurencyjne. g 526-1

JEZYK angielski, niemiecki — tanio — laboratorium i intensywnie

TOWARZYSTWO WIEDZY POWSZECHNEJ w Białymstoku, Rynek Kościuszki 2, tel. 311-06.

g 740-1

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH „JACOWSKI” Spółka z o.o. w Góldapi

POLECA

ekspresowe usługi filmowania techniki video. Filmy dokumentalne, okolicznościowe i inne.
Specjalne zlecenia przyjmujemy:
Wytwórnia:
Atelier Fotograficzne
Ryszard Łęgma
19-500 Góldap,
ul. 11 Kwieciana 9
Przyjmujemy również zamówienia telefonicznie na nr 6522123. k 209-0

CIĄGNIK C-330, przyczepa samobieżna T-10 — sprzedam. Wiadomość: Staniewicz Czesław, Łobody, 19-500 Góldap. p 81-1

CIĄGNIK C-330, C-360 stan dobry — sprzedam. Smolinski Antoni, Rogale, pocz. Skarżyn. p 69-1

KOPACZKA, rozrzućnik dwuosowy, Ursus C-355 stan dobry — sprzedam. Stanisław Prokop, Białosunka 48, 19-228 Kiewianka, woj. łomżyński. g 718-1

KOMBAIN zbożowy „Super Bizon” stan dobry — sprzedam. Białiewicz, zam. Klin 1, 16-118 Szudziałowo. g 1317-1

ROZTRZASZACZ obornika dwuosowy, nowy — pilnie sprzedam. Pzyz 2, gm. Mońki. g 723-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 834 ha wraz z budynkami we wsi Stawieje Michałowa Nr 4 p-ta Szepietowo, woj. łomżyński — sprzedam. Cena do uzgodnienia. Informacje pod adresem: 18-200 Zambrow, 71 Pułku Piechoty 8/82. g 698-1

W DNIU 11 stycznia w Elku w czasie napadu rabunkowego zaginęła suka ratterker czarna, podpalany. Zrozpaczone dziecko czeka na wiadomość. 48-64, Elk. g 730-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w Białymstoku ogłasza PRZETARG na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

1. Samochód Nysa T-522, nr rej. BKD 254B, cena wywoławcza zł 7.650.000,—
 2. Samochód furgon Robur LO 3000, nr rej. BKB 484Y, cena wywoławcza zł 16.080.000,—
 3. Żuraw samochodowy Star A-28-ZS-4, nr rej. BKB 292E, cena wywoławcza zł 13.580.000,—
 4. Samochód skrzyniowy Star A-200, nr rej. BKA 440S, cena wywoławcza zł 49.200.000,—
 5. Przyczepa D-46A, nr rej. BKP 175H, cena wywoławcza zł 3.967.000,—
- I PRZETARG odbędzie się:
poz. 1—2 w dniu 14.02.1990 r. o godz. 10 w Białymstoku, ul. Lipowa 51
poz. 3 w dniu 15.02.1990 r. o godz. 10 w Zakładzie Przemysłu Drzewnego w Supraślu
poz. 4—5 w dniu 16.02.1990 r. o godz. 10 w Zakładzie Przemysłu Drzewnego w Czarnej Białostockiej.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tych samych miejscach i dniach o godz. 12.
Pojazdy zgłoszone do przetargu można oglądać w dni robocze w godz. 7—15 poz. 1—2 na Składzie Fabrycznym w Białymstoku, ul. Ciołkowskiego 161, pozostałe w miejscach przetargu.
Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej godzinę przed rozpoczęciem przetargu do kasy BPPD i ZPD.
Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 551-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Starych Juchach k.Elku woj. suwalskie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY dla rolników na sprzedaż następujących maszyn:

1. ciągnik ursus C-360, szt. 2
 2. kombajn bizon Z-056, szt. 3
 3. roztrząsacz obornika RT-44, szt. 1
 4. kopaćka do ziemniaków Z-609/2, szt. 1
 5. kosiarka listkowa Z-034, szt. 1
 6. kopaćka-spycharka JUMZ, szt. 1
- Przetarg odbędzie się w dniu 14 lutego 1990 r. o godz. 10 w siedzibie tutejszego zakładu.
Sprzęt można oglądać od dnia ukazania się ogłoszenia w dni pracy od godz. 8 do 14.
Ceny wywoławcze jako umowne zostaną podane na tablicy ogłoszeń w siedzibie zakładu.
Przystępujący do przetargu winni posiadać aktualne dokumenty potwierdzające posiadanie gospodarstwa rolnego i wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy SUR najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn. k 452-1

SKR w Suchowoli, 16-150 Suchowola woj. białostockie, tel. 70 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY dla rolników na sprzedaż:

1. Kombajn zbożowy Z-056 R, rb. 1986, szt. 1
 2. Prasa Z-224, szt. 1
 3. Ciągnik Ursus C-360, szt. 3
 4. Ciągnik MTZ-82, szt. 1
 5. Przyczepa D-47A i D-47B, szt. 8
 6. Roztrząsacz obornika RT-44, szt. 1
 7. Opryskiwacz ORZ-300 i 400, szt. 3
 8. Samochód Robur LD-3000, szt. 1
- oraz inny sprzęt rolniczy.
Przetarg odbędzie się 9 lutego 1990 r. W przargu mogą brać udział rolnicy, którzy wpłacą do kasy SKR wadium 10 proc. ceny wywoławczej do godz. 10. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. k 660-1

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00
Muzyka: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00
W programie: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzą: A. Jarosz, 6.15 Kronomem przez wieś — aud. T. Haladajka; 7.30 „W zgodzie z prawami natury” aud. L. Ku-biego; 12.05 Piosenka przypomni ci; 16.00 Białostocka popołudniowa Radiowa — opr. W. Prochowicz; 16.20 Białostocka Wieczorna — aud. E. Biesiad; 16.50 „Pasja z komputera” — aud. A. Danilewicz.

TELEWIZJA PROGRAM I

9.00 DT — Wiadomości
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 Teleferie TDC: „Kulig”
10.15 Kino Teleferii: „Paziosowie króla Zygmunt” — serial TP
10.45 „Kiri Royal — z życia reporterów kroniki towarzyskiej” — serial obyczajowy prod. RPN
11.45 „Domator” — Rady na życzenie
14.30 TKR — Konserwacja pasz gospodarskich
15.00 Powtórka przed maturą — Spotkania z literaturą
15.40 „Kim być?” — program dla 15-latków
16.20 Program dnia — Telegazeta
16.25 Teleferie Najmłodszych
16.45 Kino Teleferii: „Przygrywka” — serial TP
17.15 Teleexpress
17.30 „Spojrzenia”
17.55 „Klinika zdrowego człowieka”
18.25 „W stronę rynku”
19.00 Dobranoc
19.10 „Od A do Z” — „F — jak fiskus”
19.30 Wiadomości

DZIENNIK RSW. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skrz. pocz. 152. Telefon: centrala 232-41, faktyczny 232-41. Zastępca redaktora naczelnego — ANATOL WAKULUK; 209-35, zastępca redaktora naczelnego — ZBIGNIEW KRZYWICKI; 277-10, sekretarz redakcji — LESZEK KOLESNIK; 277-10, kierownik redakcji — BOGDAN HRYNIEWICZ; ROMAN STYNA KONEKA; 211-18, dział informacji, kierownik — SYLWESTER BARSKI; 226-23, 223-77, dział ekonomiczny, kierownik — JAN ONCZUSZCZAK; 211-30, dział wydział terenowy — kierownik JANUSZ GRYSIN; 217-10, dział sportowy; 223-66, redakcja polityczna; 753-21, 752-67, kierowniczka korekty — JADWIGA NIELIŃSKA, telefon 75-21 68, oddział redakcji 18-40 ŁONZA, 15-50 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala 232-41, dyktant 211-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ, 15-50 BIAŁYSTOK, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Polska” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 2, tel. 69-12 i 51-94. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. U-4

Co gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węglińskiego — „Bielęcin polski”, 18.00
Białostocki Teatr Lalek — „Pan Fajnycki II”, godz. 10.

KINA

„Pokój” — „Zaręba i zemsta” (chiński, 1. 15) godz. 10. „Imperium słońca” (USA, 1. 15) godz. 12. 16. 18. „Porno” (polski, 1. 18) godz. 14. 16. 18.
„Ton” — „Przekleństwa zły los” (NRD, b.o.) godz. 11. „Wirujący seks” (USA, 1. 15) godz. 13. 15. „Rokka zwana Wana, czyli jak odzyskać tup” (ang. 1. 15) godz. 17. 19. „Czerwona gorączka” (USA, 1. 18) godz. 21.
„Srebrna” — „Labirynt” (USA, 1. 13) godz. 11. „Elektroniczny mordca” (USA, 1. 15) godz. 13. 15. „Powrót Wabiszczura” (polski, 1. 18) godz. 17. 19. „Tunel” (argentyński, 1. 18) godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH: BIAŁOSTOCKIE

Białystok — „Młotek Swanna” (RPN-franc., 1. 18).
Grajewo — „Uciekinierzy” (franc. 1. 18).
Hajnówka — „Czułe słówka” (USA, 1. 15).
Lapy — „Serdeczne powitanie z ziemi” (USA, 1. 12).
Stemiatyczka — „Czułe słówka” (USA, 1. 15).
Suwałki — „Co lubia tygrysy” (polski, 1. 18).

ŁOMŻYŃSKIE

Łomża — „Millenium” — „Szkłana kulka” (USA, 1. 18).
Grajewo — „Uciekinierzy” (franc. 1. 18).
Wysokie Mazowieckie — „Cud niebawmy” (Jug., 1. 18).
Złota — „Głębokości, czyli Kogel-mogel II” (polski, 1. 15).

SUWAŁSKIE

Suwałki — „Baltyk” — „Stan wewnętrzny” (polski, 1. 15).
Suwałki — „Barnauba” — „Obywatel Kane” (USA, 1. 15).

Augustów — „Alchemik” (polski, 1. 18).
Biała Piska — „Labirynt” (polski, 1. 18).
Elk — „Orzeł” — „Praciel” (tunez., franc. 1. 12).
Elk — „Polonia” — „Wpływ księżycy” (USA, 1. 15).
Elk — „Stolica” — „Fxx” (USA, 1. 18).
Elk — „Zorza” — „Świat na uboczu” (ang. 1. 15).
Giżycko — „W imię przyjaźni” (franc. 1. 18).
Gódn — „Pskromienie złodziei” (CSRS, 1. 15).
Kowale Oleckie — „Gdziekolwiek jesteś jesteś” (polski, 1. 18).
Mikołajki — „Pożegnanie z Afryką” (USA, 1. 12).
Olecko — „300 mil do nieba” (polski, 1. 15).

Wystawa: Suwalszczyzna w latach 1914-1939.
Pisz — „Moontaker” (USA, 1. 15).
Prostki — „Elektroniczny mordca” (USA, 1. 18).
Ryn — „Szkolka, że cię tu nie ma” (ang. 1. 15).
Sejny — „Bez litości” (USA, 1. 18).
Węgorzewo — „Ostatni prom” (polski, 1. 15).
Wydmyny — „Rok niebezpiecznego życia” (australijski, 1. 15).

WYSTAWY

Muzea i galerie (czynne codziennie oprócz niedziel i dni świątecznych) poza wystawami stałymi proponują:

MUZEUM W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w godz. 10-17. Wystawy: „Malarstwo i rzeźba Stanisława Zygmuntowskiego. Dzieje biblijne w polskiej sztuce ludowej” z kolekcji L. Zimmerera i M. Pokorskiego.
Muzeum Wojska, ul. Kiłkieskiej 7 — czynne oprócz niedziel, wtorków i dni świątecznych w godz. 9-15.30 (wstęp do 15). Wystawa: „Malarstwo i rzeźba Stanisława Zygmuntowskiego. Dzieje biblijne w polskiej sztuce ludowej” z kolekcji L. Zimmerera i M. Pokorskiego.

W WOJ BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Lesne Białostockiego Parku Narodowego — czynne w godz. 9-15.30 (wstęp do 15). Wystawa: Galeria białostocka.
Muzeum w Białym Podlasku (Ratusz) — czynne w godz. 10-17. Wystawy: „Malarstwo i rzeźba Stanisława Zygmuntowskiego. Dzieje biblijne w polskiej sztuce ludowej” z kolekcji L. Zimmerera i M. Pokorskiego.

W WOJ SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w godz. 9-16. Wystawa: popienerowa Kukle ‘89.
Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w godz. 9-16. Wystawa: popienerowa Kukle ‘89.

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasieńskiego 1, tel. biura 998, 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7 w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczny, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia, dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego
— ul. Nowotki 21, tel. 202-07 — internistyczny, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczny, stomatologiczny
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00
Muzyka: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00
W programie: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzą: A. Jarosz, 6.15 Kronomem przez wieś — aud. T. Haladajka; 7.30 „W zgodzie z prawami natury” aud. L. Ku-biego; 12.05 Piosenka przypomni ci; 16.00 Białostocka popołudniowa Radiowa — opr. W. Prochowicz; 16.20 Białostocka Wieczorna — aud. E. Biesiad; 16.50 „Pasja z komputera” — aud. A. Danilewicz.

TELEWIZJA PROGRAM I

9.00 DT — Wiadomości
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 Teleferie TDC: „Kulig”
10.15 Kino Teleferii: „Paziosowie króla Zygmunt” — serial TP
10.45 „Kiri Royal — z życia reporterów kroniki towarzyskiej” — serial obyczajowy prod. RPN
11.45 „Domator” — Rady na życzenie
14.30 TKR — Konserwacja pasz gospodarskich
15.00 Powtórka przed maturą — Spotkania z literaturą
15.40 „Kim być?” — program dla 15-latków
16.20 Program dnia — Telegazeta
16.25 Teleferie Najmłodszych
16.45 Kino Teleferii: „Przygrywka” — serial TP
17.15 Teleexpress
17.30 „Spojrzenia”
17.55 „Klinika zdrowego człowieka”
18.25 „W stronę rynku”
19.00 Dobranoc
19.10 „Od A do Z” — „F — jak fiskus”
19.30 Wiadomości

DZIENNIK RSW. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skrz. pocz. 152. Telefon: centrala 232-41, faktyczny 232-41. Zastępca redaktora naczelnego — ANATOL WAKULUK; 209-35, zastępca redaktora naczelnego — ZBIGNIEW KRZYWICKI; 277-10, sekretarz redakcji — LESZEK KOLESNIK; 277-10, kierownik redakcji — BOGDAN HRYNIEWICZ; ROMAN STYNA KONEKA; 211-18, dział informacji, kierownik — SYLWESTER BARSKI; 226-23, 223-77, dział ekonomiczny, kierownik — JAN ONCZUSZCZAK; 211-30, dział wydział terenowy — kierownik JANUSZ GRYSIN; 217-10, dział sportowy; 223-66, redakcja polityczna; 753-21, 752-67, kierowniczka korekty — JADWIGA NIELIŃSKA, telefon 75-21 68, oddział redakcji 18-40 ŁONZA, 15-50 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala 232-41, dyktant 211-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ, 15-50 BIAŁYSTOK, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Polska” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 2, tel. 69-12 i 51-94. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. U-4

KUPIJEMY DREWNO TARTACZNE IGLASTE I LIŚCIASTE W KAŻDEJ ILOŚCI PLACIMY GOTÓWKĄ PRZY ODBIORZE TRANGO II — SP. Z O.O. 11-600 WĘGORZEWO ul. Wyzwolenia 44 tel. 22-04 k 251-0

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE SPÓŁDZIELNIA PRACY w Łomży, ul. Zjazd 10

ZATRUDNI OD ZARAZ

◀ Kierownika Działu Finansowo-Księgowego
— wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne z 5-letnim stażem pracy w księgowości w tym 2 lata na stanowisku kierowniczym lub wykształcenie średnie ekonomiczne z 10-letnim stażem pracy w księgowości w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym.
Blizszych informacji udziela Dział Kadr, tel. 52-45.
k 511-00

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Grajewie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. pojazdów:

1. Star 28 nr rej. LOC 250H, podwozie, rok prod. 1980, cena wywoławcza 2.100.000 zł
2. Star 29 nr rej. LOC 414H, podwozie, rok prod. 1974, cena wywoławcza 1.900.000 zł
3. Robur nr rej. LOC 010H, skrzyniowy, rok prod. 1981, cena wywoławcza 3.000.000 zł
4. Robur nr rej. LOC 009H, izoterma, rok prod. 1981, cena wywoławcza 3.500.000 zł
5. Polonez 1,5 nr rej. LOC 162K, rok prod. 1986, cena wywoławcza 7.0

Luźniej przy biurkach

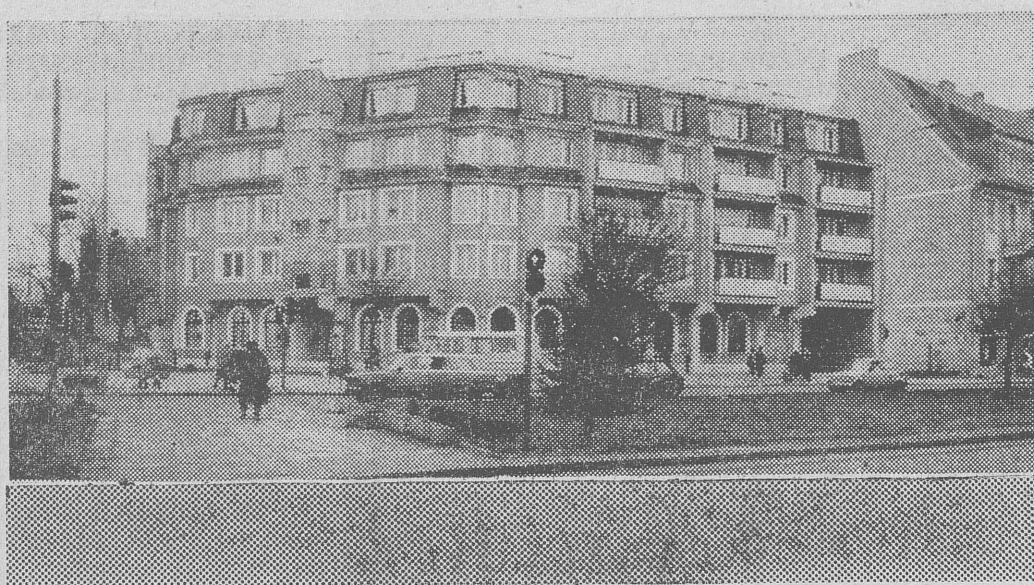
Przysłuchowałem się niedawno posiedzeniu kolegium wojewody suwalskiego, na którym omawiano zmiany kadrowe w Urzędzie Wojewódzkim i jednostkach podległych. Zmiany te polegają na zmniejszeniu ilości etatów. Struktura urzędu pozostaje na razie nienaruszona. Jej przekształcenie stanie się możliwe po wyborach samorządowych, kiedy będzie wiadomo, jakie zadania przypadną dla UW.

W skali urzędu przewiduje się 20 proc. redukcję etatów. Tę niemniej dla niektórych operację przeprowadzić się — jak zapewniono — z rozważa, ale i z konsekwencją. W pierwszym rzędzie dotknę o nas osób, które mogą przejść już na emeryturę oraz mających dodatkową pracę do czynności (np. gospodarstwa rolne i zakłady rzemieślnicze), części pracowników obsługi, a także tych, którym zmniejszyły się znacznie zakresy czynności.

Mniej biurek będzie również w instytucjach podporządkowanych UW. WZIR podlegające w tym roku 25 etatów, WOPR od 100 do 130, a Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin — 12 etatów. To w sferze rolnictwa. Podobnie jest w innych dziedzinach. W stan likwidacji postawiono Wojewódzki Zespół Metodyczny Opieki Zdrowotnej i Pomocy Społecznej — 50 etatów. Przy okazji można postawić pytanie: dlaczego przez tyle lat firma ta była utrzymywana, skoro w UW jest Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej? Przesądziły też także losy Gminnych Inspektorów Oświaty i Wojewódzkiej Federacji Sportu.

Konieczne są również przeobrażenia działalności przedsiębiorstw komunalnych, jak WPEC i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Wbrew pozorom, nie istnieją opory wobec ich

likwidacji i usamodzielnienia poszczególnych zakładów. Świadczy o tym m.in. pismo ministra Gospodarki Przemysłowej i Budownictwa, skierowane do wojewodów i prezydentów, w którym minister informuje, że „nie jest dotychczas przesądzony model organizacyjny przedsiębiorstw komunalnych, a podejmowanie decyzji w sprawie podziału przedsiębiorstw przed przeprowadzeniem reformy organów samorządu terytorialnego, uważam za przedwczesne”. Zdaniem dyrektora Biura Organizacyjno-Prawnego i Kadr UW w Suwałkach „Jana Wyganowskiego jest to sprzeczne z projektem ustawy o samorządzie. I jeszcze coś. Zgodnie z art. 24 ustawy o radach narodowych, rady stopnia podstawowego są właściwe we wszystkich sprawach, które nie zostały pozostawione dla WRN. (m)



Elk — nowe budownictwo.

Fot. ANATOL CHOMICZ

Głos na PSL—Odrodzenie w Łomży

Budżet oddycha a rolnik wzdycha

24 STYCZNIA obradowaliśmy w poszerzonym składzie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PSL—Odrodzenie. Dokonano analizy i oceny aktualnej sytuacji społecznej i gospodarczej oraz przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w kołach i gminach.

Obecne położenie ekonomiczne rolnictwa łomżyńskiego kryje w sobie przyczyny załamania jego rozwoju. Ostre wzmocnienie cen w dziedzinie przemysłowych środków do produkcji spycha większość gospodarstw rolnych do niemal naturalnej gospodarki; ograniczy ich towarowość i może spowodować zerwanie więzi rynkowej, a zatem wolać kolejny kryzys społeczny. Nadal krytyczny jest stan zaopatrzenia rolnictwa w środki do produkcji a chwilowo ich względna obfitość wynika z szoku cenowego.

Dyskusja w drugiej części obrad koncentrowała się wokół działania sił koalicyjnych, zwłaszcza w przygotowywaniu do zbliżających się wyborów do samorządu terytorialnego i spółdzielczego. Współpraca ta powinna rozwijać się przy zachowaniu własnej tożsamości. Naszym celem jest społeczeństwo nie zdominowane przez jedną organizację, samodzielnie zrzeszające się w związki, organizacje polityczne. Duże możliwości tkwią we współpracy z Kościołem, jeśli zważyć wspólnotę naszej ideologii ze społeczną jego nauką. Podobnie z ruchem młodzieżowym i innymi związkami młodzieży.

Dla partii chłopskiej podstawową wartością jest praca ludzka jako źródło bogactwa obywateli, społeczeństwa i państwa. Akceptujemy prywatną wartość środków pro-

dukcyj, gdy nie jest ona narzędziem wyzysku. Dlatego w społecznej gospodarce rynkowej musi być respektowana zasada pierwszeństwa pracy przed kapitałem.

Oto nasze zasady do rozwinienia na zjazdach gminnych oraz w trakcie przygotowań do Zjazdu Wojewódzkiego PSL—Odrodzenie:

- nasza siła w zespoleniu klasy chłopskiej;
- wzorce czerpiemy z wieloletniej tradycji ruchu ludowego i moralności chrześcijańskiego wychowania w rodzinie i środowisku;
- użyteczna praca rodzi dobrobyt;
- godność ludzka i rozumienie pełni własnej wartości jest początkiem demokracji;
- prawo i jego poszanowanie jest podstawą suwerenności państwa;
- współpracę i trwałe sojusze zawierają równi z równymi;
- kryterium do oceny pracy i osobowości jest postępowanie w zgodzie z naszymi ideałami;
- podstawą suwerenności gospodarczej i gwarantem podważenia reform jest bezpieczeństwo żywnościowe narodu;
- miasto i wieś są sobie potrzebne i nie chcą konfliktów ani mediatorów;
- spadkobiercą naszej wolnej demokracji jest Polska młodzież. (Opr. Ik)

dukcji, gdy nie jest ona narzędziem wyzysku. Dlatego w społecznej gospodarce rynkowej musi być respektowana zasada pierwszeństwa pracy przed kapitałem.

Oto nasze zasady do rozwinienia na zjazdach gminnych oraz w trakcie przygotowań do Zjazdu Wojewódzkiego PSL—Odrodzenie:

- nasza siła w zespoleniu klasy chłopskiej;
- wzorce czerpiemy z wieloletniej tradycji ruchu ludowego i moralności chrześcijańskiego wychowania w rodzinie i środowisku;
- użyteczna praca rodzi dobrobyt;
- godność ludzka i rozumienie pełni własnej wartości jest początkiem demokracji;
- prawo i jego poszanowanie jest podstawą suwerenności państwa;
- współpracę i trwałe sojusze zawierają równi z równymi;
- kryterium do oceny pracy i osobowości jest postępowanie w zgodzie z naszymi ideałami;
- podstawą suwerenności gospodarczej i gwarantem podważenia reform jest bezpieczeństwo żywnościowe narodu;
- miasto i wieś są sobie potrzebne i nie chcą konfliktów ani mediatorów;
- spadkobiercą naszej wolnej demokracji jest Polska młodzież. (Opr. Ik)

Giełda handlowców w Łomży

Rok temu Łomża była miejscem giełdy inicjatyw gospodarczych, która stanowiła impuls ożywienia produkcji. Jej owoce zaczynają już być widoczne. Inicjatorzy giełdy — władze administracyjne województwa kierują dziś pod adresem przedsiębiorców kolejną ofertę. Oto co o niej

mówi rzecznik prasowy wojewody — Mieczysław Bągiński. — Od 1 stycznia realizujemy bardzo trudny program gospodarczy, który przewiduje stworzenie gospodarki rynkowej. Musi ona jednak powstać oddolnie i rozwijać się poprzez indywidualną lub grupową aktywność ludzi. Pierwszym obszarem dla takich zachowań w warunkach woj. łomżyńskiego może być handel, usługi oraz przetwórstwo rolno-spożywcze. Wychodząc naprzeciw potrzebom chcemy w lutym zaproponować giełdę handlowców.

Każdy uczestnik będzie mógł przedstawić lub zwerbifikować na miejscu swój zamiar udziału w tych przedsięwzięciach. Liczymy na udział ludzi z potencjalnymi możliwościami działania w nowych uwarunkowaniach prawnych i społecznych. Przedstawimy dyskusję będzie połączona z konkretnymi ofertami jednostek handlowych.

Zasadniczym elementem giełdy byłaby też konsultacja przydatnych działań antymonopolistycznych oraz porady specjalistów z zakresu prawa podatkowego, bankowego, dewizowego i możliwości korzystania z funduszy aktywizacyjnych. W programie można będzie też zgłosić również inne propozycje, jeżeli zostaną one wcześniej nam zgłoszone.

(jtb)

Propozycje Domów Kultury i ZHP na:

Zimowe ferie '90

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Oleuku w czasie tegorocznych ferii zimowych codziennie będzie prowadził m.in. zajęcia w kołach zainteresowań: plastycznych i fotograficznych (w godz. 10—14), dyskotekę oraz projekcje filmów wideo.

Zadane będą również wystawa prac miejscowego plastyka-amatora — Doroty Gubier i bal przebierańców (8 lutego od godz. 15).

W Wysokim Mazowieckim sporo imprez dla dzieci i młodzieży przygotował Miejsko-Gminny Dom Kultury: 30 stycznia w godz. 11—13 będą tu wyświetlane bajki dla

dzieci, 2 lutego w godz. 11—13 będzie urządzony konkurs plastyczny, 4 i 8 lutego w godz. 18—22 odbędzie się dyskoteka dla młodzieży, 6 i 7 lutego w godz. 11—14 dzieci spotkają się w kawiarni, 9 lutego zaplanowano konkurs recytatorski oraz 11 lutego w godz. 11—22 odbędzie się jarmark staroci, bal przebierańców dla dzieci i dyskoteka dla młodzieży.

Komenda Hufca ZHP w czasie tegorocznych ferii zimowych zaprasza do Domu Młodzieży na: bal przebierańców dla uczniów, filmy wideo, turniej szachowy, konkursy,

ROZMAITOŚCI

GRAJEWO. Patem zakończyły się czwartkowe rozmowy w sprawie przejęcia budynku używanego przez KMG PZPR na potrzeby pobliskiej szkoły podstawowej. Główną przeszkodą jest stanowisko Nadbierzańskiego Towarzystwa Kupców i Ziemian, które dzierżawi budynek. Z braku zgody użytkownika naczelnikowi miasta i gminy pozostaje wystąpienie do sądu o wygaśnięcie decyzji użytkowania.

Łomża. Sprawdziliśmy sygnały czytelników o nieeksploatowaniu w niektórych kioskach „Ruch-u” naszej „Gazety”. Przy Alei Legionów stwierdziliśmy jeden taki przypadek: w kiosku naprzeciw „Pogodu” w piątek i poniedziałek „GW” leżała pod sterą innych czasopism.

Grajewo. Przeciężone oczyszczalnie to jeden z powodów ograniczenia budownictwa mieszkaniowego na ten rok. W osiedlu Waltera po oddaniu (z poślizgiem) dwóch bloków zarezerwowano jedynie możliwość budowy bloku komunalnego i międzyzakładowego.

Łomża. Mimo licznych trudności ubiegły rok był dla łomżyńskich inwestycji rolniczych całkiem udany. Pod względem wielkości zmeliorowanych gruntów (5752 ha — o 227 ha więcej niż w 1987 i tylko o 110 ha mniej niż w 1988 r.) województwo znalazło się na 4 miejscu w kraju. Natomiast liczba 1115 połączonych do wodociągów zagród jest najwyższą od utworzenia województwa (w 1987 — 766, 1988 — 1092).

Wysokie Mazowieckie. Od 1 lutego podniesione zostaną spóldzielcze czynsze. Związane jest to jedynie ze wzrostem kosztów eksploatacji. Tylko z tego tytułu opłata za metr kwadratowy wzrośnie z 300 do 750 zł (łącznie z funduszem remontowym). Pozostałe elementy czynszu pozostają bez zmian.

Wysokie Mazowieckie. Pod miotek pójdzie mieszkanie własnościowe typu M-3, pierwotnie przeznaczone dla BHZ „Locum”. Przetarg ograniczony do członków oczekujących na mieszkanie. Cena wywoławcza jednego metra — milion zł. (jtb)

SPORT

W innych barwach

Sport łomżyński znany jest już w kraju z dostarczania silnym klubom utalentowanej młodzieży. W Łomży, Grajewie, Zambrowie stawia ona pierwsze kroki w swej sportowej karierze, a medale zdobywa na konto innych.

W minionych dniach dawni łomżyńscy sportowcy znów dali o sobie znać. W Katowicach odbył się pierwszy rzut ekstraklasą zapasniczej w stylu klasycznym o Puchar Polski. Znakiem wypadł w nim mistrz świata juniorów Krzysztof Czyżewski (obecnie Legia, dawniej Warmia Grajewo). Wygrał przed czasem dwie walki. Natomiast Zbigniew Kuźnicki (Legia, dawniej Narw) zajął drugie miejsce w wadze do 100 kg.

Była lekkoatletka Zorzy — Sylwia Cieślak (AZS Warszawa), rezultatem 5,92 m, wywalczyła w Spale tytuł halowej mistrzyni Polski juniorek w skoku w dal.

Milo nam przypomnieć, że Cieślak i Czyżewski kandydowali do czolowej piątki sportowców łomżyńskich, w naszym 35. Plebiscycie na najpopularniejszych zawodników w 1989 r. (dk)

Brązowy medal kibiców Mazura

14 godzin jechali sympatycy elekcyj Mazura o Srebrny w halowe mistrzostwo Polski w piłce nożnej klubów kibica. Tak duża podróż odbyła się na ich pierwszych meczach. Wprawdzie pokonali Polonię Bytom 3:2 (bramki: J. Remiszewski — 2, G. Stankiewicz — 1) i ostatecznie Srebrny 6:1 (K. Daniluk — 5, W. Korcz — 1), ale przegrali z Lechem Sreń 1:2 (J. Remiszewski i Zdzisław Lubin 1:3 (K. Daniluk). Te porażki wyeliminowały ich z walki o obronę tytułu mistrzowskiego. Ekipie zyskali tylko prawo gry o trzecie miejsce. W decydującym meczu pokonali Lech Sreń 5:3 (K. Daniluk i W. Korcz — po 2, J. Remiszewski — 1). W finale Zdzisław Lubin wygrał z Polonią Bytom 3:1.

Krzysztof Daniluk zdobył 7 goli i po raz trzeci z rzędu wywalczył puchar „Przeglądu Sportowego” dla króla strzelców turnieju.

Tą drogą kibice Mazura dziękują: dyr. T. Kotarskiemu z WKFS UW w Suwałkach, prezesowi Mazura — J. Grzeszkowi i dyr. PGKM — A. Semczukowi. Bez ich pomocy wyjazd do Sreń byłby niemożliwy. (dk)

Będą walczyć w barażach?

* DOCENNY KOSZYKARZY Z PISZA

Mimo ostatniej porażki z instalem Białystok koszykarze Mazura Pisz zachowali szansę na awans do dalszej fazy rozgrywek o wejście do II ligi. Zajmują w tabeli premiowane drugie miejsce przed rezerwowymi Skry Warszawa. Właśnie z tą drużyną zmierzą się w ostatnim zaległym meczu w stolicy. Jeśli przegrają wysoko, to spadną na trzecią lokatę. Nie oznacza to jednak, że zostaną wyeliminowani z baraży o II ligę. Pierwszy zespół Skry gra już bowiem w tej klasie. Być może więc nawet przy wysokiej porażce pisanie zamiast rezerw warszawskiego klubu wystąpią w barwach turniejach.

Koszykarze Mazura mają jednak poważniejsze problemy. Oczywiście finansowe. Klub jest bardzo biedny, brakuje nawet podstawowego sprzętu. Pisanom potrzeba jest szybka pomoc. W tym miesiącu koszykowie zdobyli już popularność. Były też pierwsze sukcesy juniorów Pisz. Do nich można zaliczyć grę w finałach Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W Piszu zrobiono dla basketu wiele. I to należy docenić. Jeśli zespół małego miasteczka wygra z koszykarzami ze stolicy, to trzeba go popierać! (dk)

Pod siatką

W Grajewie zakończyła się liga siatkówki mężczyzn organizowana przez miejscowe ZNP i ZM TKKF. W turnieju finałowym zwyciężyła drużyna ZNP Grajewo i jej przepadł puchar prezesa ZNP. Drugie miejsce zajęła Zakł. Płyt Włókowych, trzecie — Ogrzewa Spółdzielnia Mleczarska, a czwarte — Urząd Miasta i Gminy. Spotkanie wzorowo sędziował Stanisław Tarasiewicz. (dk)

Suwałska oferta dla Francuzów

Dużym zainteresowaniem francuskich handlowców cieszy się meble suwalskiej fabryki. Mimo dobrej dotychczasowej renomy zakładu dotychczas szansa na podrobowanie jego sytuacji ekonomicznej. Umówiono się na ostateczne zawarcie kontraktów podczas Poznanskich Targów „Wiosna '90”.

Dokonano także konkretnych uzgodnień na zakup znacznej ilości ubiorów myśliwskich w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „North”. Francuzi wysoko ocenili jakość tkanin, dobór wzorów ubrań i wykonanie. Rozwinięcie tej wymiany i realizacja innych wcześniej zawartych kontraktów wynikających z dużego zainteresowania zakładem umożliwi uruchomienie drugiej zmiany produkcyjnej, a to w konsekwencji lepsze wykorzystanie parku maszynowego. Obecnie powstają ok. 100 miejsc pracy dla osób, które w wyniku przewidywanych redukcji w innych zakładach już wkrótce zaczną jej poszukiwania.

Orzyska „Miaara” była w oczach francuskich gości wzorem dobrej organizacji produkcji i sprzedaży własnych towarów.

Ponadto zainteresowali się możliwościami wspólnego przetworstwa drewna i jego uszlachetniania. Rozwijają zaś w handlu artykułami spożywczymi jak jagody, truskawki, frytki itp. towarzyszyć musi poprawa jakości opakowań. Jeśli zaistnieje potrzeba stosowane będą też opakowania francuskie. Doszło również do spotkania z producentami prywatnymi. Nie wykluczone, że zaowocują one również konkretnymi umowami przy kolejnej wizycie.

ZOFIA WITKOWSKA-MASIEWICZ

CENACH i źródłach szukania pieniędzy rozmawiamy z dyrektorem hotelu „Polonez” w Łomży — Ryszardem Kozłowskim:

— Wysokie koszty i ceny uderzają po kieszeni każdego. W restauracji hotelu „Polonez” ruch jakby mniejszy...

— Zdecydowanie. Wykorzystanie miejsc kształtuje się dziś w granicach 10—15 proc. podczas gdy w grudniu ubr. wynosiło 47 proc., a średnio w ub. r. — 58 proc. W gastronomii jest podobnie. O ile w lipcu i sierpniu miała ona obroty 5—6 mln zł, to teraz zaledwie 2 mln i to przy wyższych cenach. Nie zgodziłbym się jednak z opinią o

roznojeniu past w kucerkach. Wprowadziliśmy do sprzedaży gotowe świeże dania m.in. kotlety schabowe, drobiowe „Twardowski” itp., które tylko rzucić na patelnię i obiad gotowy. Ceny są przystępne, konkurencyjne. Jednocześnie prowadzimy rozmowy o wprowadzeniu sprzedaży naszej garmatki w agencjach sklepie ABC. Sądzę, że jest to istotne wzbogacenie ubogiego rynku Łomży.

— W grudniu hotelowa kawiarnia zmieniła się na przedział tygodnia w salon sprzedaży sprzętu radiotechnicznego...

— Źródło zarobkowania szukamy również w ten sposób. Firma sprzedająca

Twardowski w „Polonezie”

droższymi. Opinia taka wzięła się z wysiłków cen alkoholi, o które przede wszystkim pytał konsument. Ci, którzy chcą zjeść, a nie zakasać mogą dziś zjeść w hotelowej restauracji obiad w cenie od 7,5 tys. zł, a to w obecnych relacjach odpowiada cenie półtora bochenka chleba.

— Wynika z tego, że przedsiębiorstwa są rentowne...

— Zawsze w pierwszym kwartale notowaliśmy mniejsze obroty, chociaż nie tak znaczne. Zawsze mieliśmy sporo chętnych na organizowanie balu, teraz pozostał tylko Automobilklub. Musieliśmy zrezygnować z Sylwestra. To również zmniejszyło wpływy.

— Czyli grozi wam plajfa?

— Do tego jego daleko. Podajemy jednak wiele działań. Do karty dań restauracji wprowadziliśmy tanie potrawy typu faszerowane bliny. Dobre, dobrze zapieczętowane, tanie, a nie kupujemy bezpośrednio od rolników i możemy wyprodukować dziennie 50 do 100 kg białej kielbasy, kaszanki, paszteciki. Przyjmujemy się do wytwarzania

sprzęt „Hitachi” jest zainteresowana uruchomieniem u nas stałej placówki. Być może tak się stanie.

— Może lepiej w ogóle zlikwidować gastronomiczną i przekształcić kawiarnię i restaurację w placówkę handlową...

— Nie sądzę, by zła passa hotelarstwa i gastronomii utrzymała się. Musimy po prostu przetrwać, przy maksymalnym zachowaniu kadry wykwalifikowanych. Dlatego też zmniejszając o 25 obrotów, musimy zrehabilitować się. Ostatecznie nie zwolniliśmy np. kelnerów, obarczając ich jednak dodatkowymi obowiązkami. Dyrektorzy przyjęli obowiązki kierowników działów. Jednocześnie pracownicy zobowiązali się do wykorzystania obecnie urlopow, a także złożyli deklarację, że w razie potrzeby gotowi są wziąć dwutygodniowe urlopy bezpłatnie. Działania dążą nam konkretnie oszczędności w kosztach i pozwolą na podniesienie plac bez ochrony podatkowej, a także ochroną pracowników przed wyrzuceniem w tym trudnym okresie na bruk. (jtb)

Rozśpiewani

W MIEJSKIM przeglądzie piosenek harcerskiej uświetniono 14 wykonawców indywidualnych i grupowych ze szkół podstawowych. Nagrodę prezenta Łomży (dwa plecaki i kuchenkę turystyczną), otrzymała drużyna zuchowa „Zielone żabki” z SP nr 10, a solistka zespołu Diana Banach — monogram „Kazimierz Pułaski”, ufundowaną przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną.

Nagrodę Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność” ELZPB „Narw” — (również dwa plecaki i kuchenkę turystyczną) — zdobył zespół „Blusmeni” z SP nr 1, zaś solistka Arkadiusza Wojewódzkiego — Magdalena Gromadzkiej z Marzenie Maczkowskiej z drużyny zuchowej „Brzuchatki” (SP nr 1).

Osiem płyt długogrających i trzy kasety z nagraniami muzyki młodzieżowej od MDK-DST przypadło drużynie zuchowej z SP nr 10, „Niebieskie smurfy”, a kuchenka turystyczna i manierka, ufundowane przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej — Magdalena Gromadzkiej z Marzenie Maczkowskiej z drużyny zuchowej „Brzuchatki” (SP nr 1).

Nagrodę ZW Stowarzyszenia Bibliotekarzy „Leksykon harcerstwa” — otrzymała Joanna Zukowska z SP nr 7, natomiast publiczność miśm od SP „Miś” wyróżniła „Blusmenów”. Wykonawcom na pianinie towarzyszył muzyk Łomżyńskiej Orkiestry Kame-

ralnej, Witold Lisiecki. Podczas obrad jury widowie bawili drużyna artystyczna im. Jana Brzechwy bajkami patrona (jej opiekunem jest aktor teatru lalki, Tomasz Brzezinski) i zespół taneczny „Promyczki” z SP nr 10, która była gospodarzem przeglądu.

Na chorągwiem przeglądu Hufiec im. Obrońców Włóczy — będą reprezentować: „Blusmeni”, „Niebieskie smurfy” oraz Magdalena Gromadzka i Marzena Maczkowska. (zel)

W Grajewie odbył się konkurs piosenek harcerskiej.

W kategorii solistów I miejsce zajęła Joanna Sobolewska ze Szkoły Podstawowej w Klewiancu, II — Agnieszka Barcikowska z SP nr 2 w Grajewie i III — Katarzyna Golubiewska z LO w Goniądzu.

W kategorii zespołów na pierwszym miejscu uplasował się zespół „Incognito” ze Szkoły Podstawowej w Downarach, na drugim — zespół „Radość” z SP nr 4 w Grajewie i na trzecim — zespół „Strunka” z SP w Goniądzu. Wyróżniono duet w składzie Renata Gutowska i Anna Mikolajewska z SP nr 2 w Grajewie.

Do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowano Joannę Sobolewską oraz zespoły „Incognito”, „Radość” i „Strunka”. (wj)

Urzędy bliżej... życia

W komunikacie „GW” z 17 stycznia br. o czasie pracy administracji państwowej w woj. łomżyńskim przewidziano pewne zmiany. W tym celu wyznaczono zarządzenia premiera a następnie wojewody w tej sprawie. Nie odpowiadała prawidła treść zdania: „Zmiany te mają być w kierunku umożliwienia pełnotęgodniowego czasu pracy poza godzinami pracy”.

Dokładnie nie tak.

Istotą zarządzonej zmiany czasu pracy Urzędu Wojewódzkiego w Łomży jest to, że dotychczas w każdą sobotę pracowała część pracowników. Obecnie cały zespół pracowników pracuje w każdą pierwszą sobotę w miesiącu, która jest dniem wolnym od pracy w urzędniczych zakładach pracy. Wyeliminuje to przy-

padki, że obywatel może nie zastać pracownika kompetentnego w jego sprawie.

Zatem załatwianie swoich spraw w UW nie po pracy, a w dniu wolnym od pracy, dołącznie w pierwszą wolną sobotę miesiąca.

Natomiast załatwianie spraw obywateli po godzinach pracy ma miejsce jedynie w poniedziałki kiedy Urząd Wojewódzki pracuje do godz. 17. Przesłano za sformułowanie „pełnotęgodniowego”, którego nie było w informacji przekazanej dziennikarzom. Nasze urzędy obsługują obywateli w ich sprawach.

MIECZYSLAW BĄGIŃSKI
rzecznik prasowy wojewody

PHU MAX
ŚWIEBODZIN
OFERUJE DO SPRZEDAŻY
bezpośrednio z samochodu
ZAMRAŻARKI
PRALKI
ŁODÓWKI
kuchnie gazowe—elektryczne i elektryczne
oraz inny sprzęt gospodarstwa domowego
sprzedaż w dniu 31.01.90 (środa) i 1.02.90 (czwartek)
od godz. 7.00—17.00
na placu targowym przy ul. Bema
U NAS NAJTANIEJ!
g 759-1

